NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, środa 8 sierpnia 1928 Nr. 213

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Precz z karą śmierci!

Kraków, 7 sierpnia

Stracenie młodego robotnika żydowskiego w Bostonie za rzekomy współudział w zabójstwie swego nieślubnego dziecka przynosi znowu na tapet dyskusji publicznej aktualną wciąż kwestję kary śmierci. Z zasadniczego punktu widzenia niema naturalnie żadnej różnicy, czy konkretny wyrok śmierci jest mniej lub bardziej słuszny, względnie uzasadniony. Każdy wyrok śmierci jest niesłuszny i nieuzasadniony. Kto zasadniczo neguje karę śmierci, nie może aprobować nawet wyroku śmierci, opartego na bezwzględnych dowodach prawdy lub nawet na dobrowolnem przyznaniu się oskarżonego do winy. Cały barbarzyński absurd, cała potworna horrendalność kary śmierci okazuje się jednak w pełnej jaskrawości wówczas, gdy wyrok śmierci opiera się **nie** na przyznaniu się oskarżonego do winy i **nie** na absolutnych dowodach prawdy, lecz tylko na **poszlakach** (indycjach). Stracenie człowieka na podstawie poszlak — człowieka, wypierającego się uporczywie swej winy — jest mordem sprawiedliwości, chociażby nawet pomyłka sądowa w danym wypadku nigdy nie została udowodnioną. Z tego bowiem, że nie została udowodnioną, bynajmniej nie wynika, że nie mogła lub że nie może być udowodnioną.

Z krótkiego telegramu ŻAT-nej wiemy tylko tyle, że Natan Desiatnik, 25-letni handlarz owoców w Bostonie, człowiek żonaty, oskarżony — skazany i na elektrycznem krześle stracony — został za współudział w zabójstwie swego 3-miesięcznego nieślubnego dziecka. Desiatnik, w ciągu procesu i do ostatniej chwili przed straceniem, wypierał się stanowczo winy, twierdząc, że ze wstydu pragnął dziecko wysłać z Bostonu i w tym celu oddał je niejakiemu Harry Belkinowi celem przewiezienia niemowlęcia do Nowego Yorku i umieszczenia go tamże w schronisku. Belkin musiał — tak twierdził Desiatnik — spowodować śmierć dziecka, skoro zwłoki jego zostały znalezione nad brzegiem rzeki opodal miasta. Tego jednak Belkina nie potrafił Desiatnik odszukać i sądowi doprowadzić.

Należy przyznać, że powyższe tłómaczenie się Desiatina nie wytrzymuje krytyki i nie budzi zaufania. Zupełnie atoli fałszywem byłoby twierdzenie, że zajście ze swym tragicznym finałem nie **mogło** odbyć się tak, jak je Desiatin przedstawił. Nie jest **wykluczone**, że Desiatin oddał dziecko jakiejś trzeciej osobie dla umieszczenia go na obczyźnie. Procesy kryminalne dostarczają aż nadto dowodów, iż to, co jest nieprawdopodobne, nie musi być — nieprawdziwe. Poszlaki, choćby nawet najbardziej coś uprawdapadabniające, mogą, przy wypośrodkowaniu nowych faktów i okoliczności, okazać się zwyczajną złudą. Dlatego karać **śmiercią** na podstawie poszlak — jest zbrodnią.

Taką właśnie zbrodnię popełniono w Bostonie.

— — — —

Straszne, jak świat jest tępy i głuchy i jak szybko zapomina!... Dopiero niedawno mieliśmy aferę Sacca i Vanzetti'ego z tym samym gubernatorem Fullerem i tym samym fotelem elektrycznym. Dreszcz grozy i świętego niemal oburzenia wstrząsnął sumieniem ludzkości. Precz z karą śmierci! — okrzyk ten rozległ się donośnem echem od Paryża aż do Moskwy. I ucichł i zamilkł... a kara śmierci znowu działa w najlepsze... Nie wystarcza snać oburzenie, ani święty gniew, ani namiętna fala protestów — potrzebna jest, także i w tym wypadku, uporczywa, wytrwała i systematycz na **propaganda**. Kara śmierci nie może być za jednym zamachem obalona — musi ona, jak każde inne barbarzyństwo (np. niewolnictwo), zwolna być rugowana z umysłów ludzkich, a potem i z życia.

Oto leży przed nami obszerna broszura: „Der Justizmord an Jakubowski" (Herausgegeben im Auftrag der Liga für Menschenrechte von Rudolf Olden und Josef Bornstein, Tagebuchverlag G. m. b. H., Berlin S W 48 Hedemannstr. 13). Wydana co dopiero, opracowana z niemiecką pedanterją i gruntownością, stawia ona aferę robotnika polskiego Józefa Jakubowskiego w całej rozciągłości znowu na porządek dzienny dyskusji publicznej. Sprawa Jakubowskiego ma pewne podobieństwo do sprawy Desiatina. I tu i tam nieślubne dziecko. I tu i tam wyłącznie tylko poszlaki. I tu i tam uporczywe wypieranie się winy przez oskarżonych. I tu i tam stereotypowy, a tak w swej zwodniczości fatalny argument sędziów: tylko oskarżony może być winny bo tylko on miał interes w uprzątnięciu dziecka, (tak, jakby nie było mordów sadystycznych, seksualnych itp.!). Różnica tylko ta, że Desiatina uśmiercono na krześle elektrycznem a Jakubowskiemu kat z Magdeburga toporem obciął głowę — tak jest, **toporem obciął głowę** — w roku 1926, w dniu 15 lutego!!!

Sędziowie meklemburscy (3 sędziów zawodowych i 6 ławników, ci ostatni stali pod bezwzględną moralną presją przewodniczącego są du — a propos: sądy przysięgłych są przecież zdaje się lepsze od sądów ławniczych, bo sędzia zawodowy nie wpływa w sądzie przysięgłych na sędziów obywateli) — otóż sędziowie meklemburscy skazali Jakubowskiego na podstawie **jedenastu poszlak**. Autorzy cytowanej broszury udowadniają punkt po punkcie kruchość a nawet fałszywość tych poszlak, przeciwstawiając im jedenaście **prawd na korzyść Jakubowskiego**.

Oto, jak należy walczyć o prawdę! Półtrzecia lat mija od ścięcia Jakubowskiego, setki artykułów zostało już w tej sprawie ogłoszonych, sąd już dwukrotnie odrzucił wnioski o wznowienie procesu — a mimo to afera Jakubowskiego jest żywa. „Der Tote fordert sein Recht!" — taki nagłówek dają autorzy ostatniemu ustępowi swej publikacji, domagając się wznowienia procesu. A w przedmowie pisze sekretarz niemieckiej Ligi dla praw człowieka: „Wir wollen, dass Jakubowski nicht umsonst gestorben ist. Wir wollen, dass sein Tod das letzte Opfer war, das für die schmachvolle Institution der Todesstrafe gefallen ist. Der getötete Jakubowski soll uns helfen, die Todesstrafe zu töten".

Jakubowski, biedny parobek polski w nędznej wiosce meklemburskiej, nie był, niestety, ostatnią ofiarą haniebnej instytucji kary śmierci. Oto padła nowa ofiara — biedny robotnik żydowski, którego wzruszający list przedśmiertny do młodzieży żydowskiej dowodzi, w każdym razie iż nie był to zły i zepsuty człowiek. Oby te ofiary nieszczęśliwych ludzi przyspieszyły zasłużony od dawna koniec barbarzyństwa, któremu na imię „kara śmierci w imię sprawiedliwości"!

W. Berkelhammer.

Po szczęśliwem uratowaniu lotników polskich

Gdzie opadł „Marszałek Piłsudski"?

Lizbona 6 8 PAT. (Specjalna służba PAT). Lot mjr Idzikowskiego i Kubali trwał 31 godzin. Złe funkcjonowanie przewodnika doprowadzającego benzynę do motoru, zmusiło lotników do opuszczenia się na morze w odległości 70 mil. od Cap-Finistere. Wskutek gwałtownego uderzenia o powierzchnię morza skrzydła samolotu zostały strzaskane. Przy wciąganiu lotników na pokład parowca jeden z nich odniósł ranę w ramię. Został on umieszczony w szpitalu w Leixoces. Lotnicy spodziewają się, że w poniedziałek rano będą mogli odjechać do Paryża.

Lizbona, 6 8 PAT. (Specjalna służba PAT). Według ostatniej wiadomości, lotnicy polscy stwierdziwszy niemożliwość kontynuowania lotu przelecieli ponad statkiem „Samos", rzucając na jego pokład pismo z prośbą o wydanie zarządzeń mających na celu zabranie lotników na statek, na co otrzymali odpowiedź przychylną.

— —

Major Kubala — ranny

Lizbona 6 8 PAT. (Specjalna służba PAT) Jak się dowiadujemy rannym jest mjr Kubala. Mjr Kubala przewieziony został do szpitala.

Lotnicy przybędą w czwartek do Paryża

Lizbona, 6 8 PAT. (Specjalna służba PAT.) Mjr Idzikowski oznajmił, że będzie we czwartek wraz z majorem Kubalą w Paryżu.

Radość w Paryżu

Paryż, 6 8 PAT. (Specjalna służba PAT). Opublikowana przez agencję Havasa depesza PAT o uratowaniu lotników Kubali i Idzikowskiego wywołała w Paryżu niezwykłą radość wśród zaniepokojonych tłumów, wyczekujących przed redakcjami pism. W sferach lotniczych wielki niepokój ustąpił miejsca żywemu uczuciu radości i niezwykłego uznania dla lotników, których wysiłki ukończone zostały szczęśliwie. Sfery te składają hołd niezwykłej odwadze i dzielności mjr Kubali i Idzikowskiego, którzy potrafili utrzymać się w powietrzu nad oceanem w ciągu 36 godzin zdala od wszelkiego rodzaju łączności ze światem.

Co opowiadają lotnicy?

Lizbona. 6. 8. (Specjalna obsługa PAT) Lotnicy polscy opowiadają o swoim locie, co następuje: Gdy już przez długi czas znajdowali się ponad Atlantykiem, lecąc w kierunku wysp Azorskich, stwierdzili nieprawidłowe działanie przewodu, przez który przechodzi oliwa do motoru. Nie mogąc naprawić tego uszkodzenia pod czas lotu, postanowili zawrócić do Europy. Znowu odbyli długi niebezpieczny lot. Nagle motor przestał działać. W tym samym momencie dostrzegli parowiec „Samos". Samolot wpadł do morza, a lotnicy wpadli do wody i zaczęli płynąć w kierunku łodzi, którą tymczasem spuszczono z „Samos". Major Kubala odniósł ranę, upadłszy na pokładzie „Samos", przyczem zranił się odłamkiem szkła. Rana jest lekka.

Co mówi szef departamentu lotnictwa

pułk. Rayski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 8 Sn. Szef departamentu lotnictwa min. sparw wojskowych pułk. Rayski udzielił prasie wywiadu w sprawie ostatniego lotu majorów Idzikowskiego i Kubali. P. pułk. Rayski oświadczył: Uwagi moje są wnioskami wysuniętymi z szeregu informacji i depesz nadeszłych z kraju i z trasy lotu. Obecnie przypuszczać należy, że lotnicy natrafili na bardzo silne przeciwne wiatry, skutkiem czego musieli lecieć bardzo powoli. Na dolecenie do Azorów musieli użyć 24 do 25 godzin wobec tego nie mogli nawet myśleć o doleceniu do Nowego Jorku. Ponieważ majorowie Idzikowski i Kubala mieli ze sobą benzyny tylko na 45 godzin lotu, przeto już do Halifaxu byłoby im się zbyt trudno dostać. Powzięli przeto plan odwrotu. Pęknięcie rurki doprowadzającej benzynę czy oliwę do motoru uniemożliwiło lot. Przewidzieć to było trudno. Lotnikom nie pozostało nic innego jak tylko opaść na wodę. Majorowie Idzikowski i Kubala wypełnili do ostatniej chwili zadanie, które podjęli. Tylko jakiś fatalny zbieg okoliczności przeszkodził im w doleceniu do Nowego Jorku.

Ożywiona dyskusja palestyńska

na kongresie międzynarodówki

Henderson i Adler przeciwko programowi palestyńskiemu. — Burzliwe obrady.

Bruksela. 6. 8. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu międzynarodówki socjalistycznej w Brukseli doszło do ożywionej wymiany zdań w sprawach palestyńskich. Wniosek utworzenia specjalnej komisji dla pracującej Palestyny, który, jak wiadomo, został wysunięty przez Poale-Sjon prawicę, wywołał silne tarcia. Znani przywódcy socjalistyczni Henderson (Anglja) i dr. Adler (Austrja) zarzucili Poale-Sjonistom, że wprowadzają chaos i przeszkadzają w pracach międzynarodówki przez wysuwanie programu palestyńskiego. Stanowisko Hendersona i Adlera poparte zostało przez Abramowicza i Otto Bauera. Dyskusja w tej sprawie przybrała w końcu tak ostre formy, że Henderson i Adler za grozili nawet wystąpieniem z prezydjum kongresu, o ile ich stanowisko nie będzie przyjęte.

Ostatecznie uchwalono odroczyć całą sprawę utworzenia komisji palestyńskiej aż do czwartku, po odbyciu w tej kwestji specjalnej konferencji.

Antysemityzm P. P. S.

Bruksela. 6. 8. ŻAT. W ciągu dalszych obrad kongresu międzynarodówki socjalistycznej dr. Kruk, delegat Niezależnej Partji Socjalistycznej w Polsce wygłosił przemówienie, w którem poruszył sprawę antysemityzmu PPS, przypominając krwawe starcia podczas tegorocznych uroczystości pierwszomajowych w Polsce.

Pepesowiec Niedziałkowski odpiera zarzuty dra Kruka i oświadcza, że PPS usiłuje nawiązać kontakt z Bundem, w wielu miastach popiera PPS szkolnictwo żydowskie itp. Po ożywionej dyskusji kongres uchwalił na wniosek Kruka rezolucję wypowiadającą się za utworzeniem jednolitego frontu socjalistów wszystkich narodowości w Polsce.

Powódź na Dalekim Wschodzie

Moskwa, 6 8 ŻAT Powódź na Dalekim Wschodzie zmniejsza się w okręgu rzeki Zee, natomiast zwiększa się w okręgach Michajło-Semion i Jekaterynokolska. Jak telegrafuje przedstawiciel Gzerdu, wobec zalanych dróg trudno uzyskać połączenie z żydowskiemi plantacjami ryżu nad Amurem, gdzie przebywa obecnie 200 przesiedleńców żydowskich. Narazie niepodobna uzyskać dokładnego obrazu rzeczywistej sytuacji przesiedleńców żydowskich. W Chaborowsku pozostała tylko jedna linja telegraficzna przeciążona nadmierną pracą. Połączenie z innemi miejscowościami utrzymane jest jedynie zapomocą łodzi. Wiadomem jest jednak, że we wszystkich punktach gdzie przebywają przesiedleńcy żydowscy są dostateczne zapasy żywności, które wystarczą aż do czasu opadnięcia wód.

Sowiety wobec paktu Kelloga

Cziczerin oświadcza gotowość przystąpienia do rokowań w sprawie paktu

Moskwa. 6. 8. PAT. Komisarz ludowy spraw zagranicznych Cziczerin przyjął przedstawicieli prasy i scharakteryzował wobec nich stanowisko ZSRR wobec paktu Kelloga, jak następuje: Między innemi Cziczerin powiedział: Wykluczenie rządu sowieckiego z liczby uczestników rokowań w spraawie paktu przeciwwojennego kazą nam przypuszczać, że zamiar uczynienia z tego paktu środka do izolowania ZSRR i walki ze związkiem sowietów, był niewątpliwie jednym z istotnych celów inicjatorów paktu. Rokowania dotyczące paktu Kelloga stanowią niewątpliwie jeden z manewrów ,zmierzających do okrążenia Rosji Sowieckiej.

Ostatniemi czasy na arenie międzynarodowej miało miejsce kilka nowych paktów w związku z paktem Kelloga. Mianowicie poważna część prasy niemieckiej rozpoczęła kampanję na rzecz zmuszenia oRsji Sowieckiej do wzięcia udziału w pakcie. W tym samym duchu wypowiedziały się niektóre z liberalnych dzienników angielskich, jak np. „Daily News" i niektóre z lewicowych dzienników francuskich, jak również część prasy amerykańskiej. Część opinji publicznej, która znalazła wyraz w tych organach prasy, postawiła pytanie, czy udział Rosji sowieckiej w pakcie Kelloga jest możliwy i czy zgodziłaby się ona położyć pod nim swój podpis. **Muszę na to odpowiedzieć, że nie jest jeszcze za późno wobec tego, że pakt nie jest jeszcze podpisany.**

Rokowania ze związkiem sowieckim w sprawie przystąpienia do paktu mogą jeszcze nastąpić. Wprawdzie mocarstwa, mające projekt paktu podpisać, już się porozumiały, jednak jeżeli rzeczywiście będą on echciały uczynić z paktu coś innego, aniżeli środek przygotowań wojennych przeciwko ZSR„ będą one miały **pełną możność podjęcia rokowań z rządem sowieckim.**

W zależności od tego, czy będą one pragnęły wszcząć rokowania z Rosją Sowiecką pokaże się, co jest ich istotnym celem, pokój czy też przygotowania wojenne. Mogę oświadczyć, **że rząd nasz gotów jest wziąć udział w rokowaniach.**

Podjęcie tych rokoway zależeć będzie od stanowiska państw inicjujących pakt. Ze swej strony rząd sowiecki sądzi, **że możliwość podpisania paktu Kelloga bynajmniej nie jest dla niego wykluczoną.** Do chwili obecnej rząd sowiecki nie otrzymał zaproszenia ani do wzięcia udziału w rokowaniach w sprawie paktu, ani samego tekstu paktu, ani też propozycyj i zastrzeżeń do niego zgłoszonych przez inne państwa. Rząd sowiecki będzie mógł wziąć udział we wzmiankowanych rokowaniach jedynie pod warunkiem otrzymania powyższych dokumentów oficjalnych. Będzie to również warunkiem podpisania paktu w razie pomyślnego zakończenia rokowań.

Położyć kres wojnom, to jeden z głównych celów polityki ZSRR. Rząd nasz w polityce tej dąży do wyeliminowania możliwości wybuchu wszelkiej wojny, dążymy również do uniemożliwienia tych wojen, które służą, jako instrument polityki narodowej lub imperjalistycznej. Rząd nasz stwierdza, że pakt Kelloga jest sam przez się niewystarczający i znaczenie jego zmniejszone zostało przez zastrzeżenia, poczynione przez Francję i Anglję, dzięki którym każdy z uczestników paktu będzie mógł interpretować jego postanowienia w duchu swej polityki narodowej lub imperjalistycznej. Rząd sowiecki podkreśla przedewszystktiem, że pakt traci na znaczeniu właśnie wskutek faktu, że nie stwarza on żadnych zobowiązań wobec rozbrojenia.

—o—

Dziennikarz serbski zamordowany za kampanję przeciwko Radiczowi

Zagrzeb, 6. 8 PAT. Jeden z pracowników kolejowych zabił 9 strzałami z rewolweru naczelnego redaktora dziennika „Jedinstwo". Morderca został ujęty. Oświadczył on, że niemożliwem było tolerować nadel kampanję polityczną tego dziennikarza, prowadzoną przeciwko Radiczowi.

—o—

Masowe aresztowania komunistów w Paryżu

Paryż, 6. 8 PAT. Policja aresztowała około 100 komunistów wc hwili, gdy opuszczali oni zebranie swej partji. Aresztowanie spowodowane zostało rzucaniem przez komunistów obelg pod adresem agentów policyjnych. Następnie w pobliżu redakcji „Humanite" aresztowano b. deputowanego Vaillant Couturier, również za obrazę policji

• • •

Paryż, 6 8 PAT. Z pośród 139 osób, które aresztowano wczoraj w Ivry policja zatrzymała 8. 98 cudzoziemców zostanie wydalonych z granic państwa. Vaillant Couturier został wypuszczony na wolność.

Trzeci kongres drugiej międzynarodówki w Brukseli

(K) Onegdaj rozpoczął się w Brukseli trzeci kongres II. międzynarodówki. Pierwszy kongres odbył się w r. 1923, w Hamburgu, a poświęcony był głównie przezwyciężeniu wojennego i powojennego kryzysu w łonie międzynarodowego socjalizmu. Jak wiadomo, powstała wówczas „dwa i pół“ międzynarodówka, która postawiła sobie za zadanie pogodzenie bolszewizmu z socjalizmem, skupiającym się w III. międzynarodówce. Życie jednakowoż nauczyło wiedeńskich socjalistów, którzy byli głównymi orędownikami tej koncepcji, że idea ta jest niewykonalna, a dla socjalizmu wręcz szkodliwa. Na kongresie w Hamburgu nastąpiło też ostateczne skonsolidowanie międzynarodowego socjalizmu przez utworzenie jednolitej tzw. II. międzynarodówki. Drugi kongres, który odbył się w roku 1925 w Marsylji miał już sobą doświadczenie robotniczego rządu Macdonalda w Anglji, historję genewskiego protokołu, tyczącego się rozbrojenia, i dlatego poświęcony był głównie praktycznym celom, aniżeli teologicznym dyskusjom. Unormowano wówczas stosunek socjalistycznych partyj do Ligi Narodów a to w duchu pozytywnym, tj. zaakcentowano doniosłość i ważność tej placówki dla idei pokoju światowego.

Obecny kongres stoi również pod znakiem praktycznych problemów aktualnej polityki. Prócz kwestji natury organizacyjnej znalazła się na porządku dziennym głównie dwie sprawy, a mianowicie: militaryzm i rozbrojenie, oraz stosunek socjalizmu do sprawy kolonij. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w ramach porządku dziennego odbędzie się bardzo poważna dyskusja nad wszystkiemi palącemi zagadnieniami międzynarodowej polityki i że padnie niejedno ostre słowo krytyki pod adresem Ligi Narodów. Obrady kongresu mają jednakowoż bardzo poważne znaczenie ze względu na to, że socjalizm w przeważnej części krajów europejskich wyszedł już dawno z fazy jałowej krytyki, a stał się czynnikiem ponoszącym bądź to przeważnie, jak np. w Niemczech, albo też w dużej mierze, jak w innych krajach odpowiedzialność za losy międzynarodowej polityki.

Dla sprawy palestyńskiej mają obrady kongresu też doniosłe znaczenie. Dzięki bowiem usiłowaniom, — o czem w swoim czasie donosiliśmy — prawicowego skrzydła Poale Sjonu udało się pozyskać międzynarodowy socjalizm dla idei odbudowy Palestyny. Przed wojną nie istniała w międzynarodówce odrębna reprezentacja żydowska, albowiem „Bund“ stanowił tylko sekcję rosyjskiej socjalnej demokracji. Obecnie sytuacja uległa radykalnej zmianie, albowiem palestyńscy zorganizowani robotnicy żydowscy należą do II. międzynarodówki, strzegąc interesów żydostwa, „Bund“ zaś znalazł się poza szeregami I. międzynarodówki, nie mogąc również uzyskać dostępu do III. międzynarodówki.

Przed kongresem odbyło się w Brukseli posiedzenie egzekutywy, która m. in. rozpatrzyła i zaakceptowała przyłączenie się niezależnych socjalistów w Polsce do PPS. Równocześnie wezwała egzekutywa grupę dra Kruka, który nie uznał przyłączenia się niezależnych socjalistów do PPS do rozwiązania się i przyłączenia się do PPS.

NA MARGINESIE

Zmierzch liberalizmu we Francji?

Niedawno odbył się kongres francuskiej Ligi obrony praw człowieka i obywatela.

Na kongresie tym omawiano, między innemi, wniosek, domagający się wykluczenia z Ligi francuskiego ministra wojny, prof. Painleve, jednego z filarów tej organizacji. Z ogólnej liczby 1.300 uczestników kongresu, przeszło płęciuset, a więc prawie połowa wypowiedziała się za wykluczeniem p. Painleve z Ligi.

Okazuje się, że minister Painleve, broniąc interesów armji, stosował do przestępców ustawę z r. 1894, ogłoszoną w 23-cim roku istnienia trzeciej repubiki i nie uchyloną dotychczas, ustawę z r. 1894, wymierzoną przeciwko anarchistom stosował minister przeciwko komunistom.

Komuniści bojkotują, ironizują Ligę obrony praw człowieka i obywatela. Ten negatywny stosunek komunistycznych sekciarzy do instytucji, która już tyle dobrego zdziałała dla sumienia Francji i ludzkości, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, wszak Liga kilkakrotnie stanęła w obronie ludzkich praw, gnębionych i dławionych w sowieckiej Rosji. Wszak, gdyby komuniści we Francji doszli do władzy, napewnoby natychmiast rozwiązali Ligę obrony praw obywatela i człowieka...

A mimo to francuska Liga stanęła w obronie komunistów przeciwko szczeremu demokracie, który kierując się poczuciem odpowiedzialności wszelkimi środkami chciał stłumić agitację nawołującą żołnierzy do dezercji, do nieposłuszeństwa i do buntów. Powstrzymujemy się od wydawania opinji w tej sprawie gdyż nie znamy całego materjału. Większość, która wypowiedziała się przeciwko wykluczeniu Painlevego napewno z ważnych to uczyniła powodów.

Ale sama ta dyskusja jest nader ciekawym i pouczającym dokumentem. Świadczy ona o dojrzałości myśli politycznej, o głębokiem zrozumieniu doniosłości idei wolności, która nie powinna być frazesem, lecz krwią i życiem narodowego organizmu.

Prasa polska ostro skrytykowała całą tę dyskusję, uważając ją za świadectwo zdziczenia liberalizmu, który stał się zbyt doktrynerskim, by był jeszcze żywotnym.

Któż ma rację? Fi-done.

ZE SWIATA

Pamiętniki lorda Balfoura

Osiemdziesięcioletni mąż stanu, lord Balfour zaczął pisać pamiętniki. Na pierwszą wieść o tych nowych dokumentach politycznych znany wydawca londyński ofiarował lordowi honorarjum w sumie 30.000 fst. Lord Balfour z zapałem zabrał się do pracy, którą uważa za miłą rozrywkę. Terminu, w którym pamiętniki będą wydane, sędziwy autor nie określił. Z dochodu, jaki przyniesie sprzedaż dzieła, które ma obejmować 2 tomy, lord Balfour osobiście korzystać nie zamierza.

—o—

DWIE SYNAGOGI W CAŁEJ MOSKWIE. Żądanie komunistów żydowskich w Moskwie, aby synagoga moskiewska została przekształcona na klub komunistyczny, nie zostało przyjęte przez sowiet moskiewski.

Z wyższych kół rządowych korespondent moskiewski Ż. A. T-a dowiaduje się, że żądania przemieniania synagogi moskiewskiej na klub nie będą uwzględnione z powodu tego, że w całej Moskwie są tylko dwie synagogi żydowskie.

LIGA RODZIN OBDARZONYCH LICZNEM POTOMSTWEM W BELGJI. Do Ligi tej należy obecnie około 70,000 rodzin, zgrupowanych w 57 sekcjach regjonalnych i w tysiącu lokalnych. Przyrost członków w ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy wyniósł 14,000. Liga, do której mogą należeć rodziny, mające conajmniej czworo dzieci, rozwija niezwykle pożyteczną działalność społeczną, walcząc z nędzą mieszkaniową i starając się o przyznawanie i wydawanie zapomóg dla rodzin (allocations familiales). Uzyskała ona dla swoich specjalne zniżki na kolejach a i to także, że przy ustanawianiu podatków dochodowych państwo bierze pod uwagę ilość dzieci w rodzinach. Podobną akcję prowadzi teraz w sprawie obniżenia podatków od nieruchomości.

Przed dwoma laty Liga stworzyła fundusz stypendjalny, na który składają się darowizny, zapisy, subwencje państwowe i ewentualne pożyczki. W ubiegłym roku subwencje państwowe wynosiły 500,000 franków. Z funduszu tego Liga udziela swym członkom bezprocentowych pożyczek na kształcenie uzdolnionych dzieci. W roku 1927/28 udzielono 788 pożyczek na ogólną sumę 1,078,170 franków. Wiele zakładów szkolnych wychowankom, których rodziny należą do Ligi, zapewniło zmniejszenie opłat.

Halina Konopacka

Rekordzistka światowa i olimpijska

Mało jest prawdopodobnie w Polsce ludzi, którzy choćby z fotografji nie znali Konopackiej. Lecz ci nie liczni prawdopodobnie wyobrażają ją sobie „mistyczną“, jakąś niedźwiedzicę litewską, wielką, przerażającą ogromem mięśni przywiezioną z jakiegoś odległego zakątka Rzeczypospolitej, oswojoną i wypolerowaną na boiskach warszawskich.

Lecz kto raz choćby zobaczył uśmiechniętą twarz rekordzistki o regularnych ściągłych rysach twarzy, o pięknych dużych i głębokich oczach, ten wie, że Konopacka jest uosobieniem wdzięcznej postaci niewieściej. Wysoka i smukła, na boisk umponuje wspaniałą harmonją ciała, w życiu prywatnem odznacza się elegancją i szykiem wrodzonym warszawiankom. Bo Konopacka jest rodowitą córką stolicy, tu się urodziła w 1900 roku, tutaj wychowywała się, ukończyła pensję p. Waligórskiej, tutaj wreszcie prze pędza cały swój bogaty żywot sportowy.

Już od najmłodszych lat przyszła rekordzistka świata zdradza wielkie zamiłowanie do gier i sportów. Ogrody Raua w Warszawie, pełne ćwiczącej młodzieży oraz dzieci są jej ulubionem miejscem, terenem pierwszych występów sportowych i... pierwszej zdobytej nagrody. Jako dwunastoletnia dziewczynka Konopacka przynosi pewnego dnia do domu wielką piłkę za rzuty.

W tych zamiłowaniach Konopacka znajduje całkowite poparcie i pomoc ze strony swego brata, o sześć lat starszego Tadeusza. Obecny porucznik za pisuje się w owym czasie do stołecznej Polonji, gra w piłkę i ćwiczy gimnastykę i lekkoatletykę. W domu rodzeństwo przerabia ćwiczenia razem, młodziutki talent sportowy krzepnie i rozwija się i wróży coraz większą przyszłość.

Aż wreszcie cztery lata temu Konopacka zjawia się na boiskach warszawskich, jako członkini akademickiego związku sportowego i wysoka jej sylweta przez długie godziny widnieje na zielonem tle boiska w Agrykoli. Lecz systematyczny i wytrwały trening robi swoje. Wkrótce tabela rekordów polskich w rzutach i skokach zapełnia się nazwiskiem Konopackiej, a rzut dyskiem staje się jej wszechwładną domeną.

Padają rekordy światowe: 33 mt. 40 cm., 34 mtr. 15 cm., 34 mtr. 90 cm. Już jako rekordzistka świata jedzie Konopacka na wszechświatowe igrzyska kobiece w Goeteborg u wlecie 1926 roku. Jest znów bezkonkurencyjna, znów jest na pierwszem miejscu w rzucie dyskiem i znów bije rekord światowy rzutem 37 m. 71 cm. Zwraca na siebie powszechną uwagę do tego stopnia, że zdobywa dodatkową nagrodę za najlepszy wynik osiągnięty na igrzyskach. Lecz okazało się, że rekord naszej mistrzyni nie mógł być zatwierdzony przez międzynarodową federację kobiecą, gdyż organizatorzy dali jej przez niedbalstwo nieprzepisowy dysk. A tymczasem Niemcy, którzy — jak zwykle — windowali swe rekordy w możliwy i niemożliwy sposób — zgłaszają rekord 38 mtr. 40 cm., osiągnięty przez Reuter przy sprzyjającym huraganowym wietrze, który zaniósł dysk o wiele dalej, niż normalnie. Rekord Niemki po usilnych targach jest zatwierdzony i formalnie, lecz tylko formalnie po raz pierwszy mistrzyni nasza znajduje zwycięzczynię.

Lecz dalszy bieg wypadków jasno wskazuje na to, że rekordzistka nasza jest nie do pokonania.

Konopacka w rok później na międzynarodowym pięcioboju drużynowym w Warszawie bije znów rekord światowy rzutem 39 mtr. 18 cm.

Jeszcze krok i jesteśmy w Amsterdamie. Znów nowy rekord światowy (39 m. 62 cm), który jest zarazem pierwszym rekordem olimpijskim w rzucie dyskiem dla pań, sztandar polski po raz pierwszy na środkowym maszcie olimpijskim, tysiące depesz gratulacyjnych, pozdrowienia od Prezydenta Rzeczypospolitej, rozgłos imienia polskiego zagranicą, setki fotografji w prasie całego świata. A Niemka Reuter skromnie plasuje się na czwartem miejscu rzutem 35 mtr. 86 cm.

Z DNIA

Tem gorzej dla Bundu...

Ostatnie posunięcia i stanowisko czołowych przedstawicieli socjalizmu europejskiego wobec sjonizmu wprawia w niemałe zakłopotanie nasz „Bund“. Emil Vandervelde urządza tournee odczytowe po stolicach państw zachodnich o sjoniźmie, wyrażając się entuzjastycznie o odbudowie Palestyny. Leon Blum współpracuje nad pożyczką sjonistyczną, przewodniczący Reichstagu. Loebe jest czynnym członkiem komitetu propalestyńskiego. Artur Henderson, Wedgwood i Kenworthy są wypróbowanymi i oddanymi przyjaciółmi sjonizmu, a wszyscy są przytem wcale niegorszymi socjalistami od p. Ehrlicha, Altera, czy Michalewicza. Na domiar „złego“, przywódcy socjalizmu zachodniego zwołuje na dzień 9 bm. do Brukseli międzynarodową konferencję, poświęconą pracującej Palestynie, nie licząc się wcale z „wiecznym“ zarzutem „Bundu“ o „sjonistycznej ekspozyturze imperjalizmu brytyjskiego“. Co więcej, w ślad za tą konferencją ma rozpocząć się na szeroką skalę zakrojona akcja na rzecz robotników palestyńskich we wszystkich krajach europejskich.

Cóż ma teraz począć Bund, którego zainteresowanie dolą proletarjatu zatrzymuje się za wszę u bram — Palestyny? Jakież stanowisko ma zająć ta żydowska partja socjalistyczna, zwalczająca z bezprzykładną wprost zawziętością palestynizm, radująca się z każdego niepowodzenia robotników palestyńskich, którym nadaje miano „pachołków imperjalizmu i burżuazji“? Wszak już nie „imperjalistyczna“ Achdut-Haawodah, ani „burżuazyjny“ Hitachdut nawołują do współdziałania z pracującą Palestyną, lecz wybitni przywódcy socjalistycznej międzynarodówki, sztandarowi bojownicy socjalizmu, posiadający olbrzymi autorytet wśród proletarjatu europejskiego. — Bund jest tedy zakłopotany, a z zakłopotania usiłuje się wybawić starą, wypróbowaną metodą — przemilczania. Nie poraz pierwszy ją stosuje! Bundowski organ w Polsce „Folkscajtung“, informujący o każdym konflikcie na Hawannie, czy w Hondurasie, wykazuje jakąś dziwną ignorancję, jeśli chodzi nawet o największy sukces ogólno-żydowski, skoro nie znajduje się na linji bundowskiego podwórka partyjnego. A w sprawach palestyńskich doprowadzono tę metodę do szczególnej doskonałości, uzupełniając ją niekiedy sfałszowanemi (!), przepojonemi nienawiścią, odpowiednio spreparowanemi „korespondencjami z Palestyny“. Tę metodę stosowano wobec Vandervelda, kiedy wrócił z Palestyny, wobec działalności propalestyńskiej Wedgwooda i innych socjalistów, tę metodę stosuje „Bund“ obecnie wobec międzynarodowej konferencji socjalistycznej dla pracującej Palestyny.

Tak więc konferencja na rzecz robotników żydowskich odbędzie się bez udziału żydowskiej partji socjalistycznej, „Bund“. Nie sądzimy, że ta okoliczność osłabi zamierzoną akcję, conajwyżej uwypukli ona paradoksalne stanowisko Bundu, przypominające żywo owego batlana z powieści Szaloma Alejchema, rozwiązującego w bethamidraszu, na przypiecku najzawilsze zagadnienia polityki Bismarcka, a nierozumiejącego potrzeb własnego domu. Wskaże ona na ten dziwoląg polityczny, nazwany „Bundem“, nie posiadający odpowiednika u żadnego narodu, na tę partję, zawieszoną w przestworzach, izolowaną od reszty ruchu socjalistycznego, negującą największy czyn robotniczego ruchu żydowskiego — odbudowę Palestyny. Bund nie uznaje autorytetu dzisiejszych światowych organizacyj socjalistycznych, nie uznaje „Kominternu“, nie uznaje też międzynarodówki Vandervelda, Hendersona i Bluma. Wobec życia żydowskiego zajmuje skrajnie klasowe stanowisko, zapoznając jego rzeczywistą konstrukcję i, przeciwstawiając się dążeniom ludu żydowskiego. Jest i w sprawach socjalistycznych i żydowskich zamkniętą w sobie partją, ograniczoną murem swej doktryny, pozbawioną szerszych horyzontów, partją, dla której Synajem jest warszawska „Folkscajtung“ a Mojżeszem grupka działaczy z radnym m. Warszawy, p. Ehrlichem na czele. Czyż wobec tego można się dziwić zakłopotaniu Bundu i stosowaniu metody przemilczania w stosunku do socjalistycznej konferencji propalestyńskiej?

Sjonizm jako narodowy ruch żydostwa zdobył uznanie i szacunek całego świata kulturalnego i wszystkich elementów postępowych, a więc także i socjalizmu europejskiego. Socjaliści na zachodzie rozumieją doniosłe tendencje społeczne pracy palestyńskiej i pragną w swym duchu poprzeć heroiczne wysiłki żydowskiego robotnika w Palestynie. Jeśli zaś jedyny „Bund“ uważa za stosowne przejść do porządku dziennego nad czynem swoich zachodnich towarzyszy i trwać w negacji wobec dzieła robotników żydowskich w Palestynie to — tem gorzej dla Bundu.

L. R.

W kalejdoskopie prasy

Po nieudałym locie transatlantyckim

Szczęśliwe ocalenie bohaterskich lotników polskich, które cały kraj przyjął z uczuciem najwyższej radości i ulgi po długich godzinach niepokojącego wyczekiwania, nie może i nie powinno zagłuszyć poważnych wątpliwości, jakim jeszcze przed kilku dniami daliśmy na tem miejscu wyraz, kwestjonując c e l o w o ś ć przerastających siły naszego młodego lotnictwa przedsięwzięć. Przedewszystkiem niezdrowy, huczny rozgłos, jaki z winy prasy kurjerkowej towarzyszył przygotowaniom majorów Idzikowskiego i Kubali, taksamo godny jest potępienia jak wystąpienia prasy endeckiej, która winę ostatnich wypadków lotniczych usiłuje za wszelką cenę położyć na karb — rządów pomajowych. Słusznie wytyka „Dzień Polski“, że

> „prasa podzieliła się niejako na dwa obozy, z których jeden trzyma się taktyki przemilczania pewnych faktów, uwypuklania innych, drugi znowu robi z czynów sportowych i lotniczych jarmarczne widowisko, dmąc w surmy zwycięstwa, czyniąc wrzawę przykrą, bez żadnego umiaru.
>
> Nie umiano zachować powagi nawet wobec majestatu śmierci, nie umiano wobec tragicznego zgonu śp. por. Szałasa zachować należytego spokoju i powagi. Starano się wyciągnąć z tej tragedji jakieś liczmany polityczne“.

A teraz kwestja druga — problematyczna poniekąd wartość choćby największego sukcesu lotniczego, problematyczna nie ze względu na wysiłek lotników, godny najwyższego podziwu i uznania, lecz z powodu olbrzymiej niewspółmierności, jaka zachodzi między uzyskać się mającym rozgłosem i sławą, a — ryzykiem życia ludzkiego.

Możnaby tym argumentom przeciwstawić tak chętnie u nas przy każdej sposobności wysuwane względy natury politycznej, a więc wielką doniosłość propagandową udałego lotu, potrzebę dorównania Polski także na polu lotnictwa innym państwom itd. Abstrahując od nasuwającego się kontrargumentu, ile szkody oraz złośliwych komentarzy wrogiej nam prasy wywoła niepowodzenie lotu, przypatrzmy się jak ta propagandowa strona naszego lotu transatlantyckiego wygląda w rzeczowem oświetleniu sanacyjnego tygodnika łódzkiego „Prawda“. W numerze, zawierającym wiadomość o wystartowaniu lotników polskich, kiedy jeszcze nie wiadomym był ich los, „Prawda“ pisze m. in.:

> „wystąpiliśmy **przeciw projektowi podjęcia przez polskich lotników lotu transatlantyckiego** na zamówienie francuskiej fabryki samolotów. Jak długo bowiem nie posiadamy własnego przemysłu lotniczego, jak długo nie posiadamy własnych wytwórni motorów lotniczych, własnego zastępu sił naukowych i technicznych w dziedzinie aeronautyki i techniki lotniczej, tak długo nie wolno nam marnować energji i środków materjalnych na zdobywanie międzynarodowych rekordów. W lotnictwie bowiem rekord w 90 procentach **odnosi zawsze maszyna:** motor i konstrukcja aparatu, a nie lotnik. Lotnik przy zdobywaniu rekordów gra bohaterską wprawdzie, ale **tragiczną rolę istoty doświadczalnej,** morskiej świnki, **królika laboratoryjnego.** Jego nerwy, jego zdrowie i życie, jego inteligencja i tężyzna idą na usługi konstruktora, który przy ich **pomocy** sprawdza działanie, siłę i zdolności **swojej** maszyny. My ludzi do odgrywania takich **ról na** eksport nie posiadamy. Wysokie kwalifikacje i zalety tego rodzaju ludzi możemy **doskonale i** z olbrzymim pożytkiem dla nich samych **i dla** Ojczyzny zużytkować. Niech wychowują **nam** zastępy pilotów i obserwatorów, niech **uczą ko**legów swoich i uczniów latania.. nad **własnym** krajem, nie wychowują i zaprawiają **do ciężkiej** pracy i ciężkich zadań pokolenie orląt **polskich,** aby kiedyś, gdy ojczyzna będzie mogła **zbudo**wać dla nich polskie skrzydła, odrazn **potrafiły** wysunąć się do pierwszych szeregów **w pod**obłocznym wyścigu narodów!“

A więc: rekord w 90 procentach odnosi maszyna, a w 10 procentach — lotnik. Maszyna była pochodzenia francuskiego i — zawiodła po 31 godzinach lotu. Nie od rzeczy będzie w tym związku przytoczyć komentarz „Berliner Tageblatt“, jakim zaopatrzona jest wiadomość o wystartowaniu lotników polskich:

> „Lot dwóch Polaków jest po dłuższym czasie znowu jednym z licznych lotów na jednomotorowym samolocie lądowym, których bezcelowość należałoby obecnie już wreszcie uznać. Maszyna jest polskim (?!) dwupłatowcem, wyposażonym w 650-konny motor. Karkołomoność całego przedsięwzięcia wyraża się najjaskrawiej w fakcie, że lotnicy przy pomocy specjalnego urządzenia mogą szybko wypróżnić zbiorniki benzyny, by ich w razie wypadku użyć dla utrzymania się na powierzchni wody. Jak mało pomagają w niebezpieczeństwie tego rodzaju „środki ratownicze“, wykazało dokładnie już tyle dotychczasowych lotów atlantyckich, podobnie jak lot Courtney'a mimo niepowodzenia udowodnił słuszność tezy, że do lotów oceanicznych nie należy używać jednomotorowych samolotów lądowych, lecz kilkumotorowych hydroplanów“.

Skoro udały lot byłby wedle „Prawdy“ w 90 procentach zasługą aparatu, to tembardziej niepowodzenia, wywołanego defektem motoru, nie można w żadnym razie przypisać naszym bohaterskim lotnikom, których ofiarny trud i odwaga znalazły w całym świecie zasłużone uznanie.

Czyżby nowy polski lot nad Oceanem?

Z temi samemi wątpliwościami spotkać się musi ogłoszona wczoraj wiadomość o przygotowaniach do nowego polskiego lotu transatlantyckiego. Wedle informacyj „Naszego Przeglądu“:

> „lot ten ma być dokonany na włoskim aparacie dwumotorowym o sile 1200 HP. Przygotowania trwają już od szeregu miesięcy, lecz trzymane były w ścisłej tajemnicy, celem uniknięcia niepotrzebnego rozgłosu“.

Czyżby przygotowywał się nowy żer dla prasy brukowej? Chcemy wierzyć, że wiadomość powyższa nie polega na prawdzie!

(m)

•

POPRZEDNICY LOTNIKÓW POLSKICH

Z Ameryki do Europy przelecieli już: Lindbergh Chamberlin z Lewinem, Byrd z towarzyszami, Sclee i Brock, a ostatnio lotniczka Earhart ze Stultzem.

Z Europy do Ameryki wszystkie dotychczasowe loty skończyły się tragicznie. Zginęli bez śladu Nungesser i Coli, zginęli w nurtach oceanu liczni ich następcy. Jednemu tylko samolotowi a mianowicie „Bremen“ z załogą niemiecko irlandzką (Fitzmaurice Koehl i Huenefeld) udało się przebyć szczęśliwie znaczną część drogi. Do Ameryki jednak nie dolecieli i rozbili aparat na Greenly Island. Ostatnio próbowali szczęścia w locie nad oceanem mjr. Paris na „Fregacie“, który wskutek defektu motorów musiał powrócić do Francji z Azorów i kpt. Courtney, który na wodnopłatowcu osiadł na falach o 500 mil od wysp Azorskich i w piątek został wzięty na pokład okrętu transatlantyckiego „Berengaria“.

Podziękowanie.

WPanu Dr Herschdörferowi za wyleczenie mnie oraz WPaniom Drowej Herschdörferowej i Isenbergowej za troskliwą opiekę w czasie mej choroby składam tą drogą serdeczne podziękowanie. Hanusia Wielkiewiczówna z Kamionnej.

Przegląd gospodarczy

Z jakiemi państwami zawarła Polska dotąd umowy handlowe?

Polska zawarła do chwili obecnej umowy handlowe z 24 państwami. Do państw, z któremi mamy definitywne traktaty handlowe należą: Rumunja (traktat wszedł w życie 1. grudnia 1922 r.), Włochy (30 marca 1923), Szwacarja (20 sierpnia 1922), Austrja (13 stycznia 1923), Jugosławja (20 kwietnia 1924), Japonja (28 stycznia 1925 r.), Belgja i Wielkie Księstwo Luksmburg (5 października 1923), Turcja (17 kwietnia 1924), Finlandja (18 września 1924), Anglja z licznemi kolonjami i posiadłościami (1 lipca 1924), Islandja (28 sierpnia 1924), Danja (28 sierpnia 1924), Holandja (5 czerwca 1925), Szwecja (1 lipca 1925), Francja (10 lipca 1925), Stany Zjednoczone (10 lutego 1925), Węgry (14 września 1925), Grecja (25 września 1925), Czechosłowacja (6 lipca 1926), Bułgarja (12 lutego 1927), Norwegja (20 września 1924). Ponadto zawarliśmy umowy handlowe z Estonją, Persją i Łotwą.

Brak natomiast dotychczas umów handlowych między innemi z Niemcami i Rosją Sowiecką, oraz ze Stanami Zjednoczonemi A. P.

Rynek owoców suszonych

Na rynku owoców suszonych ruch słaby ze względu na znajdującą się w chwili obecnej na rynku większą ilość owoców świeżych. Sezon właściwy w tym dziale rozpocznie się dopiero w październiku. Ceny nie wykazują zmian i utrzymują się od czasu waloryzacji ceł na prawieże jednakowym poziomie. Notują w hurcie w Warszawie franco skład odbiorcy, na prowincji zaś franco fracht Warszawa w złotych za 1 kg.: rodzynki Kiup Eleme 5,20, Samos Cipro — 5,20, Samos Czarne — 5,00, Sułtanki Auslese prima — 6,50, Koryntki — 3,25, figi Calamata w wiankach nowych zbiorów — 3,00, daktyle Hallowe — 6,50, migdały gorzkie Aprikosenkerne w workach brutto za netto przy worku 3,50, wyważone netto — 3.75, migdały słodkie Bari brutto za netto przy worku 11.60, wyważone netto — 12.10, olbrzymie przebierane — 13.50, wyważone netto — 14.20, francuskie 5.60, wyważone netto — 6, wyborowe duże — 12.50, wyważone netto — 13, prima P. G. — 11.50, wyważone netto 11.80, guziki słodkie — 5.50, wyważone netto — 5.60, jądra orzechowe Kierasundzkie — 6.80—7.20, wyważone netto — 7.20—7.50, orzechy laskowe Eleme — 3.80, fistaszki chińskie białe — 3.60, wyłuszczone „Arachit" — 4.20, kokosowe mielone 5, śliwki Kalifornijskie 40/50 — 2.35, 50/60 — 2.20, 70/80 — 1.90, 80/90 — 1.80, morele Kalifornijskie — 9, brzoskwinie Kalifornijskie — 7.50—8, gruszki Kalifornijskie — 8.10.

Warunki sprzedaży: przeważnie kredyt wekslowy z terminem od 1—3 miesięcy. Wypłacalność wskutek ostrożnego udzielania kredytu przez importerów i wielkich hurtowników dość znacznie się poprawiła.

Konjunktura gospodarcza

Wydawnictwo Instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen. Rok I. lipiec 1928. Zeszyt 2. — Warszawa 1928.

Nowy zeszyt tego wydawnictwa kwartalnego daje, podobnie jak i poprzedni, syntetyczne ujęcie sytuacji gospodarczej w poszczególnych dziedzinach życia, oparte na źródłowych informacjach o stanie produkcji przemysłowej i rolniczej, o cenach i płacach oraz o rynku pieniężnym i lokacyjnym. Wydawnictwo to niewątpliwie położyć może ogromne zasługi nietylko dla samego poznania aktualnej sytuacji gospodarczej polskiej, ale i dla świadomego i celowego kierowania naszą polityką gospodarczą. Wartość tego kwartalnika zyskuje ogromnie dzięki licznym tablicom statystycznym i wykresom, przyczem znajdują również omówienie aktualne konjunktury w innych państwach, pozostających z nami w żywszym kontakcie ekonomicznym.

W ogólnym przeglądzie konjunktury polskiej znajdujemy w zeszycie tym szereg ciekawych uwag. Ogólny poziom aktywności gospodarczej n nas jest mianowicie wprawdzie wyższy niż w ciągu roku 1927, jednakże ze względu na niezwykle skąpy dopływ długoterminowych kredytów zagranicznych nie nastąpiło przewidywane silniejsze ożywienie. Co się tyczy przemysłów konsumcyjnych, to naogół poziom produkcji nie uległ zmniejszeniu z wyjątkiem przemysłu włókienniczego, gdzie skutkiem poprzedniej nadprodukcji okazała się konieczność przystosowania rozmiarów produkcji do potrzeb rynku.

Co się tyczy bilansu handlowego, to sprawozdanie słusznie podkreśla, że eksport Polski jest typowo- rolno- surowcowy i z tego względu mniej zdolny jest do szybszego wzrostu niż np. eksport gotowych fabrykatów. Stwierdzenie to wyjaśnia, dlaczego mimo usilnych starać eksport nasz utrzymuje się od bardzo długiego czasu na niezmienionym poziomie.

Co się tyczy obrotów handlowych wewnątrz kraju, to z powodu braku odpowiedniej statystyki wnosić o nich można tylko na podstawie przewozów kolejowych. Otóż na tej podstawie okazuje się, że poziom obrotów jest może nieco wyższy niż w roku 1927, jednakże wykazuje raczej tendencję zniżkową.

Ogólna sytuacja nie jest zdecydowana, lecz raczej wyczekująca. Przewidywany słabszy wynik zbiorów działa w kierunku deprymującym, natomiast z drugiej strony znaczne zamierzenia inwestycyjne rządu — na kwotę 445 milj. zł. wedle budżetu działają w kierunku dodatnim. Zresztą i ogólna sytuacja światowa jest dość chwiejna, z czego jednak nie wynika, by musiał nastąpić kryzys.

—o—

INFORMATOR POCZTOWO-KOLEJOWY. W ostatnich dniach opuścił prasę „Informator Pocztowo- Kolejowy" wydany bardzo starannie przez Warszawski Instytut Wydawniczy „Polonja" (Warszawa, Żórawia 24). Wydawnictwo to zawiera opracowany według najnowszych urzędowych danych spis wszystkich gmin Rzeczypospolitej Polskiej ze wskazaniem przynależności ich do powiatu, województwa, urzędu pocztowego, urzędu telegraficznego oraz z podaniem najbliższej stacji kolejowej. Ponadto „Informator" zawiera wiadomości, dotyczące komunikacji wodnej i lotniczej, taryfy pocztowe, telegraficzne, kolejowe itp. a także wszelkie inne informacje z zakresu lokomocji i transportu towaru. Zródłowe i ścisłe opracowanie tego podręcznika adresowego pozwala mniemać, że odda on wielkie usługi sferom handlowym i przemysłowym oraz wszelkiego rodzaju urzędom i instytucjom.

EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO DROGĄ MORSKĄ. W miesiącu lipcu br. eksportowano przez Gdańsk 495,695 ton, przez Gdynię 170,843 tony węgla polskiego. Ogółem w lipcu eksportowano drogą morską 666,538 ton, co stanowi nowy rekord. Największy dotychczasowy eksport wynosił w maju rb. 652,571 ton.

O wzroście zdolności przeładunkowej portu gdyńskiego świadczy fakt, że w porównaniu z czerwcem przeładunek w lipcu wzrósł o 17.327 ton.

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH. W ciągu lipca, wobec uwidocznienia się znacznej poprawy w tegorocznych urodzajach i ze względu na rozpoczęty sezon letni, nastąpiło znaczne ożywienie w zapotrzebowaniu maszyn rolniczych, zarówno żniwnych, jak i pożniwnych, a nawet jesiennych jak np. kopaczki do kartofli. Specjalnie ujawniło się duże zapotrzebowanie na młocarnie do zapędu parowego i motorowego. Sprzedaż lokomobil parowych, od paru lat minimalna, w tym czasie również znacznie ożywiła się. Przejawiające się znaczne zapotrzebowanie na siewniki rzędowe jest dowodem, że wieś nasza pod wpływem czynników rolniczo- kulturalnych zdecydowanie przechodzi do siewu rzędowego, dającego rolnikowi wielkie korzyści.

NOWA SPÓŁKA WĘGLOWA GMINY WIEDEŃSKIEJ. Gmina wiedeńska zamierza powołać do życia nową spółkę węglową, która dostarczałaby węgla nietylko Wiedniowi, lecz i innym większym miastom austrjackim. Koła miarodajne przyjęły projekt gminy wiedeńskiej życzliwie, wobec czego liczyć się należy z jego rychłą realizacją. Gmina wiedeńska zamierza tą drogą rozbić istniejący kartel węglowy i przyczynić się w ten sposób do potanienia węgla.

MIĘDZYPAŃSTWOWA TARYFA KOLEJOWA. Od kilku dni obraduje we Lwowie konferencja kolejowa nad taryfą polsko- austrjacką. Konferencja pracuje nad ustaleniem udziałów kolei, uczestniczących w tej taryfie (koleje włoskie, jugosłowiańskie, austrjackie, węgierskie, czeskosłowackie i polskie), oraz nad włączeniem do taryfy nowych stacyj, zgłoszonych do uwzględnienia przez sfery przemysłowo- handlowe.

KAPITAŁ AMERYKAŃSKI W EUROPIE. Zainteresowanie się kapitału amerykańskiego europejskim rynkiem inwestycyjnym wzmaga się. Wedle ostatnich wiadomości, olbrzymi koncern finansowy „International Securities Corporation of America" postanowił uruchomić znaczne swe kapitały w europejskich kredytach inwestycyjnych. Organizacja ta inwestowała dotychczas w przemyśle europejskim 87 proc., a w przemyśle amerykańskim tylko 13 proc. swych kapitałów.

Listy z Krynicy

„O Krynico! Bądź błogosławioną tyś mnie uleczyła z groźnej melancholji, która niby pijawka ssała krew z tętnicy beztroskiego mego humoru...

Dzięki tobie poznałem, że mogę — się jeszcze na coś przydać na świecie.

Bo — posłuchajcie, ilu ludziom, stałem się pożyteczny — rzecby można — niezbędny.

W pierwszym rzędzie — właścicielowi willi, którą zamieszkuję...

Mąż ten, Czcigodny i dostojny, w kole swej rodziny niechybnie szanowany, powziął gigantyczny zamiar umorzenia w przeciągu trzech lat kosztów budowy swej luksusowej willi..

Czy nie powinno napełnić mego serca szczęściem, płynącem z głębin altruizmu — wydatne przyczynienie się z mej strony do urzeczywistnienia śmiałego tego planu?

Albo, ile satysfakcji dało mi zaspokojenie żelaznych praw tutejszych maestrów chomąta i biczyska.

Stało się tak:

Pewnego razu siadłem na dorożkę i kazałem zawieść się do pobliskiej willi. Jechałem trzy minuty. Zsiadając rzuciłem uokularzone me oko na taryfę dorożkarską. Wyczytawszy, że kwadrans jazdy pociąga za sobą wydatek 70 groszy, zaofiarowałem w prostocie ducha takąż sumę wydłużonej wobec górskich szkap. Mistrz lejców raczył „objaśnić" mnie w sposób dosadny przy starannym doborze swojskich rodzimych wyrażeń, że jestem w grubym błędzie:

— Jedź na taryfie.. ty psiakrew (tutej następywała serja tytułów crescendo aż do trzech f.).

Powstało zbiegowisko.

Nie chcąc, by słuszne niewątpliwie uwagi poważnego tego męża zostały przez gawiedź uliczną żle zrozumiane lub wypaczone i obawiając się odpowiedzialności za nielegalne zwołanie wiecu — pospiesznie zapłaciłem potrójną sumę i — oddaliłem się zadowolony, że zadowolniłem tak wymownego orędownika praw szkapotłuków. Odtąd nie narzekają mistrzowie cugli na mnie — jestem szczęśliwy, że wywołać mogę uśmiech na ogorzałych ich twarzach.

A łazienne...

To rozdział odrębny.

Gdy po skończonej kąpieli, odświeżony na duchu i ciele, chciałem jednej z nich dać napiwek 20-groszowy — spojrzała na mnie dziwnie ponuro...

Wzrok jej, utkwiwszy między drugi a trzeci guzik mej kamizelki, posiadał siłę włoskiego sztyletu, czułem to najwyraźniej, że drąży żywot mój na wylot...

Zaiste — nie wiedziałem, że nieprawość moja była tak wielką.

Potroiłem stawkę — a wzrok jej przybrał blask oczu gołębicy, w której źrenice wsączono kilka kropel pszczelego miodu...

Odtąd powiedziałem sobie — nie będę zadzierał z potęgami lokalnemi... I ja chcę przyczynić się do zrealizowania zasady: Każda łazienna buduje w przeciągu kilku lat własną willę lub domek, mieszkalny.

I stałem się znów użyteczny...

Nauczony doświadczeniem — nie śmiem już zadzierać z mocarstwem pokojówek, kucharek, kelnerów, portjerów i — staram się usilnie, by daniny me pieniężne, składane im — trafiały w sedno ich światopoglądów życiowych i wywoływały na ich lica — uśmiech przyzwolenia i — łaski...

Bez szemrania płacę też w sklepach każdą cenę, choćby najbardziej wygórowaną.. jednem słowem sieję naokół uznanie i zadowolenie — stałem się pożyteczny...

Mogą sobie na mnie użyć wszyscy: wielcy i mali — dostojnicy i funkcjonarjusze uzdrowiska. Nie dziwię się niczemu...

Dlaczegóż nie mam użyczyć pannie X., sprzedającej bilety na kąpiele mineralne, by na mnie huknęła przy kasie niecierpliwie — albo panu J., urzędnikowi pocztowemu, by na moją skromną prośbę o jakąś informację odmówił mi zgoła odpowiedzi — skoro to niechybnie sprawia im przyjemność i dużą satysfakcję — a kwestja moich uczuć, doznawanych przytem jest naprawdę zbyt nikłej wagi i waloru...

Zapomniałbym opowiedzieć historję mego leżaka.

Dzięki leżakowi memu właśnie — poznałem swe posłannictwo na gruncie krynickim

Poprostu — przywiozłem z sobą leżak po tej

U „judeo-katolików“ w Hiszpanji

Dzielnica „żydowska“ w Palma de Majorca.

(r.) W podróży przez środkową Hiszpanję zwiedził żydowski pisarz, Aleksander Rawicz miejscowość Palm de Majorca, gdzie znalazł reszt ki rodzin żydowskich, które za czasów inkwizycji musiały przyjąć chrześcijaństwo i pozostały w Hiszpanji. Rawicz opowiada następujące szczegóły o spotkaniu się z tymi „judeo- katolikami“.

„W sercu Hiszpanji leży Palma de Majorca“. Słyszałem od wielu Hiszpanów, że mieszka tam znaczna grupa Żydów, zajmujących się złotnictwem. Postanowiłem stwierdzić, dlaczego nazywa się tych ludzi Żydami, skoro od 600 lat są oni katolikami i zwiedziłem dzielnicę tych „judeo- katolików“. Nie przyszło mi to z łatwością, nie znałem bowiem nazwy ulic, ale znalazłem radę. Wiedząc, że ci Żydzi zajmują się złotnictwem, zapytałem o okolicę, w której mieszkają złotnicy. Na to proste pytanie oczekiwałem prostej odpowiedzi, atoli spotkała mnie niespodzianka.

— „En bario judio“ (w dzielnicy żydowskiej) — brzmiała odpowiedź.

Zdrętwiałem, nie wiedząc, co to ma oznaczać. Czyż „bario judio“ nie oznacza żydowsko- hiszpańskiego getha? Nazajutrz pojechałem do owej dzielnicy. Do niewielkiego placu wiodło pełno małych wąskich uliczek, znanych z żydowskiego getha. Nagle zauważyłem napis: „Warsztat złotniczy — **Jaime Jessus Talisman**“. Cóż to za szczególne nazwisko: Jaime oznacza Chaim, Jessus znaczy Jezus, a Talisman? (Tatis- man). Nie wątpię, że nazwisko to jest prawdziwie żydowskie, albo więc mam do czynienia z przechrztą, albo też przodkowie jego należeli do tych Żydów, którym inkwizycja nakazala przyjąć chrześcijaństwo. Aby cel mój szybciej osiągnąć postanowiłem wejść do warsztatu, by pomówić z Jaimem Jessusem Talismanem.

W warsztacie spostrzegłem 20-letnią dziewczynę o typowo- żydowskim wyrazie twarzy, tak, że zdawała się być córką, jakiegoś rebego. Wkrótce zjawił się Don Jaime, mężczyzna o poważnej twarzy, wyrażającej głębokie przeżycia.

— Pozwoli pan — zacząłem rozmowę — że wypowiem kilka śmiałych słów. W Hiszpanji nie jest zaszczytem rozmawiać z Żydem i przedstawić się jako Żyd, ja atoli uczynię to. Słyszałem w Hiszpanji, że mieszkają tu Żydzi, trudniący sie przeważnie złotnictwem. Ponieważ zaś chciałbym z nimi pomówić a nie mogę ich znaleźć, zwracam się do pana o wskazówki.

Don Jaime był zakłopotany. Patrzył zdziwiony na mnie, jak na jakieś szczególne zjawisko. Nagle wyrwało mu się z ust słowo „Hej, Adonaj“ i chwycił mnie za rękę

— Don Jaime! skąd pan zna słowo Adonaj? Czy jest pan Żydem?

— Tak... nie... tak — odpowiedział drżącym głosem Jaime i wprowadził mnie do mieszkania.

Panu jest dobrze — rzekł do mnie — albowiem pan jest prawdziwym Żydem, ale ja — tu wskazał na długi krzyż wiszący na ścianie — jestem katolikiem i to niecałkowitym. Łzy zabłysły w oczach Jaime i znowu nastąpiło kilka chwil przygnębiającego milczenia.

— Opowiem panu krótko o przeszłości mojej rodziny — rozpoczął Jaime. — Muszę przyznać, że czczę tych bohaterskich Żydów, którzy w czasie inkwizycji byli na tyle silni, że śmierci patrzali w oczy i nie zdradzili swego narodu. Nie należę do tych szlachetnych bohaterów i to mnie boli. Moim przodkom brakło dumy żydowskiej, dla żydostwa nie chcieli ponieść ofiary. Przyjęli wiarę chrześcijańską, chcąc pozostać przy życiu. Dlatego nienawidzę ich, jako zdrajców. Gdyby padli pod mieczem inkwizycji, jak tysiące ich braci, nie byłbym żył i cierpiał. O zmarłym ojcu należy mówić z czcią, ale nie mogę mu wybaczyć zbrodni, którą wobec mnie popełnił. Chciał ze mnie uczynić prawdziwego katolika i dał mi imię Jessus. Nie mogłem tego znieść i dodałem do mego imienia — imię ojca, który nazywał się Chaim (Jaime). Ożeniono mnie z kobietą z czysto katolickiej rodziny. Wszyscy moi szwagrowie i krewni należą do wysokiego kleru, a ja muszę żyć w tej atmosferze. Córkę chcę wysłać do mego brata w New Jorku, może się jej tam poszczęści i znajdzie męża- Żyda Byłoby to jedyną pociechą mojego życia...

Wieczorem zaprowadził mnie Don Jaime do miejsca, gdzie zbierają się wszyscy judeo- katolicy — „nieszczęśliwe dusze“, jak je nazwał. — Z kilkoma rozpocząłem rozmowę. Powierzano mi tajemnice rodzinne, jakbym był ich towarzyszem. Ciekawe jest życie tych judeo- katolików w Palma de Majorca. Mieszkają razem, pomagają sobie wzajemnie i żenią się między sobą. Niedawno odbyło się tam wesele, rozmawiałem z ojcem narzeczonej, który mi z radością oświadczył, że doznał wielkiej łaski bożej, albowiem zięć jego jest Żydem. Charakterystyczne są imiona, jakie nadają ci judeo-katolicy swym dzieciom. Przeważnie są to żydowskie imiona biblijne, które zresztą są bardzo popularne także wśród ludu hiszpańskiego“.

Przeszło 600 lat minęło od czasu gdy, część Żydów pozostała w Hiszpanji i pod zgrozą straszliwych prześladowań przyjęła chrześcijaństwo A jednak, po 600 latach pozostało w potomkach tych Żydów poczucie łączności, z rasą, tęsknota za środowiskiem żydowskiem i dążność do złączenia się z całem żydostwem. Jest to jeden z najciekawszych objawów dziejów żydowskich.

---

by na nim leżeć — rozkoszowałem się z góry na myśl tę...

Aż tu... naraz...

Na drugi dzień po przyjeździe kazałem go rozłożyć i — z zamkniętemi oczyma pomaszerowałem wprost w jego kierunku. —

Nagle zatrzymałem się.

Na płótnie spoczywała sąsiadka ma, złotowłosa dzieweczka.

Byłem uszczęśliwiony i — ulotniłem się dyskretnie...

Na drugi dzień zastałem na nim masywną matkę dzieweczki i — oddaliłem się bez słowa. Na trzeci dzień zeczyłem ojca rodziny, chrapiącego w tonacji fe-dur na leżaku.

Pomyślałem, że w predestynacji rzecz została widocznie postanowioną i zaksięgowaną a ewidencja niebiańska przeszła nad nią do porządku dziennego — i ja więc pogodziłem się z faktem...

Rankiem, dnia następnego, chciałem jednym skokiem tygrysa osiągnąć rzeczony leżak, by grzeszne swe ciało na nim wyprostować.

Daremnie...

Na polowem mem łożu prężyła już lube swe ciało sąsiadka ma, złotowłosa dziewica, upstrzona cokolwiek piegami...

Zrozumiałem, że zaczyna się druga kolejka rodzinna i — zrezygnowałem.

• • •

O Krynico! Bądź błogosławioną — tyś uleczyła mnie z melancholji...

Zatem przydać się mogę jeszcze na świecie. Goete vicisti! **R. T.**

Krynica, 4 sierpnia.

Orędzie pożegnalne lorda Plumera do ludności palestyńskiej

Jerozolima (ŻAT) W dniu swego wyjazdu z Palestyny b. Wysoki Komisarz Palestyny, marszałek lord Plumer ogłosił orędzie pożegnalne da ludności palestyńskiej, w którem wyraża podziękowanie ludności za lojalne poparcie w ciągu jego okresu urzędowania i zaznacza, że on i jego małżonka spędzili 3 szczęśliwe lata w Palestynie.

Lord Plumer zaznacza w końcu, że zawsze będzie z największem zainteresowaniem śledził i popierał wzrost dobrobytu ludności palestyńskiej.

Lord Melchett pożycza 6.000 funt. na budowę szosy z Hajfy na Karmel

Jerozolima (ŻAT) Otrzymano tu wiadomość od lorda Melchetta (Alfreda Monda), który wyraża gotowość udzielenia pożyczki w wysokości 6000 funtów na budowę drogi z Hajfy do Har-Hakarmel, z warunkiem, aby rząd palestyński lub władze municypalne w Hajfie objęły gwarancję nad spłatą tej pożyczki.

Likwidacja szkolnictwa żydowskiego w kolonjach krymskich

Moskwa, (ŻAT) Szkołom żydowskim w okręgu dżankojskim grozi niebezpieczeństwo zamknięcia w nowym roku szkolnym z powodu tego, że „Komzet“ nosi się z zamiarem cofnięcia subsydjów dla pracy szkolnej w kolonjach.

Dotychczas „Agro-Joint“ budował w kolonjach budynki szkolne, natomiast same szkoły były utrzymywane częściowo przez komisarjat oświaty, częściowo zaś przez „Komzet“. Obecnie, wobec tego, że „Komzet“ nie będzie już więcej utrzymywał szkół pozostaną w całym okręgu dżankojskim zaledwie 3 szkoły, których budżet zostaje pokryty przez komisarjat oświaty.

B. żydowski minister w rządzie Petlury — robotnikiem rolnym

Moskwa, Były minister dla spraw żydowskich w rządzie Petlury, Pinchas Krasny, jest obecnie robotnikiem rolnym w okręgu charkowskim.

Na zjeździe robotników rolnych okręgu charkowskiego, który odbył się w Charkowie, Krasny wystąpił z powitaniem w imieniu robotników zatrudnionych u chłopów.. Natychmiast po tem powitaniu ktoś z obecnych zwrócił się z zapytaniem do prezydjum zjazdu, czy wiadomem jest prezydjum, że mówca jest byłym minstrem w rządzie Petlury. Krasny sam udzielił odpowiedzi na to pytanie oświadczając, że rzeczywiście był on niegdyś ministrem w rządzie Petlury lecz obecnie jest robotnikiem rolnym i członkiem związku zawodowego robotników wiejskich. Na zjeździe zaś jest delegatem bezrobotnych tego związku. Delegacja bezrobotnych po tym incydencie odbyła naradę, na której uchwalono usunąć Krasny'ego ze składu delegacji. Zarząd zawodowego związku robotników rolnych zarządził dochodzenie celem stwierdzenia, w jaki sposób Krasny przyjęty został do związku.

W oczekiwaniu końca świata

Moskwa (ŻAT) Cała luność żydowska miasteczka Chmielnika na Podolu zgromadziła się z końcem ub. miesiąca w miejscowej bóżnicy, oczekując „końca świata“. Ktoś rozpowszechnił pogłoskę, że dnia 28-go ub. m. kometa zderzy się z ziemią i zburzy ją. Żydzi Chmielniku wzięli tę pogłoskę zupełnie serjo i zaczęli się szykować do „sądnego dnia“. Zebrali się więc wszyscy w bóżnicy, bili się w piersi za grzechy, oczekując lada chwila katastrofy światowej.

Gdy noc minęła spokojnie bez żadnej katastrofy, Żydzi wrócili do swoich domostw. Chłopi z okolicznych wsi, którzy również oczekiwali końca świata, usiłowali wytłumaczyć ten „cud“ tem, że kometa spadła gdzieś w Polsce i dzięki temu Chmielnik został ocalony przed zagładą.

Rząd rumuński przyrzeka rozwiązać sprawę mniejszości narodowych

Bukareszt (ŻAT) W tutejszych kołach politycznych żywo komentowane są oświadczenia złożone przez premjera Bratianu z trybuny parlamentarnej podczas obecnej nadzwyczajnej sesji paerlamentu w sprawie radykalnego rozwiązania kwestji mniejszościowej w Rumunji. Odpowiadając przedstawicielom Niemców i Węgrów, premjer Bratianu oświadczył, że zbytecznem jest zwracać się do Ligi Narodów z zażaleniami. „Kwestja mniejszościowa zostanie korzystnie rozwiązana wśród nas samych, tu na miejscu“. Premjer Bratianu podkreślił, że rozwiązanie tej sprawy będzie obowiązywało nietylko rząd obecny, lecz wogóle wszystkie rządy, które potem nastaną w Rumunji. W kołach politycznych wskazują, ze w tym względzie bardzo wiele zdziałał minister spraw zagranicznych Titulescu, który miał się przekonać zagranicą, że koniecznem jest uregulować raz na zawsze stosunki z mniejszościami w Rumunji.

Zydowscy robotnicy kwalifikowani mogą emigrować do Brazylji i Argentyny

Nowy Jork, (ŻAT) Wrócił tu sekretarz honorowy „Hiasu“ H. Benjamin, który wespół z dr. Kreininem i dr. Oungre'em spędził 3 miesiące

w Argentynie i Brazylji z ramienia „Hias—Ica— Emigdirekt“ w celu zbadania możliwości imigracyjnych mas żydowskich do krajów południowo-amerykańskich.

P. Benjamin oświadczył, że Argentyna i Brazylja mogą przyjąć 20,000 imigrantów żydowskich rocznie, lecz muszą to być wyłącznie robotnicy rolni lub ukwalifikowani robotnicy fabryczni. Inne kategorje wychodźców nie powinny emigrować do Południowej Ameryki, gdyż nie znajdują tam zajęcia.

P. Benjamin z wielkim entuzjazmem opisywał rozwój kolonij żydowskich w Argentynie oraz ich spółdzielnie zakupów i sprzedaży. Również handlarze i domokrążcy żydowscy w Buenos-Aires zbudowali olbrzymi gmach kosztem 500.000 dolarów na zasadach spółdzielczych.

Co się tyczy dalszej pracy kolonizacyjnej, p. Benjamin oświadczył, że tow. I. C. A. gotowe jest do kolonizowania 250 rodzin rocznie.

JUBILEUSZ 40-LECIA ISTNIENIA BNEI-BRITH W JEROZOLIMIE. Stowarzyszenie Bnei-Brith w Jerozolimie obchodzi obecnie jubileusz 40-lecia swego istnienia. Loża Bnei Brith rozwinęła w ciągu tego czasu bardzo ożywioną działalność. W r. 1892 założyła ona pierwszą bibljotekę publiczną w Jerozolimie, która następnie została przekształcona na Żydowską Bibljotekę Narodową i należy obecnie do uniwersytetu hebrajskiego.

Loża Bnei- Brith założyła kolonje żydowskie pod Moza, 8 kilometrów na zachód od Jerozolimy, jak również pierwszy hebrajski ogródek dziecięcy w Palestynie w r 1903

ZGON ZASŁUŻONEGO ŻYDOWSKIEGO CHEMIKA I FILOZOFA. W Berlinie zmarł niedawno po dłuższej chorobie wielce zasłużony chemik i filozof dr Izrael Wolf Asz. Dr Asz pochodził z Polski i w ciągu wielu lat studjował w Niemczech. Wespół ze swym bratem dr. D. Aszem poświęcił się on badaniom nad t. z. sylikatów. Badanie te miały niezwykle doniosłe znaczenia w tej dziedzinie i zostało odznaczone nagrodą uniwersytetu w Götingu. Dr. Asz poświęcał również wiele czasu studjom nad filozoją żydowską i przygotowywał pracę o systemie myślowym Salomona Majmona. W latach wojennych i powojennych żył on w niedostatku, aż do ostatniej chwili jednak nie zrezygnował z badawczej pracy naukowej.

ODZNACZENIE DWÓCH ŻYDÓW FRANCUSKICH LEGJĄ HONOROWĄ. Członkami francuskiej Legji Honorowej zostali m. in mianowani rabin paryski Jacques Cohen, który podczas wojny czynny był w armji francuskiej jako rabin polowy, oraz członek francuskiej akademji lekarskiej, prof. Netter.

ŻYDOM NIE WOLNO ODDYCHAĆ ŚWIEŻEM POWIETRZEM. Zarząd lasu pod Krems, niedaleko Wiednia, zabronił kuracjuszom żydowskim spacerowania w lesie. Do lasu tego wpuszczani są wyłącznie kuracjusze chrześcijanie. Zakaz ten był ściśle przestrzegany nawet podczas największych upałów, wobec czego prawie wszyscy kuracjusze żydowscy wyjechali z tej miejscowości. Również poszczególni chrześcijanie ostro protestowali przeciwko temu dzikiemu zakazowi antysemickiemu i opuścili uzdrowisko.

Uwertura walki wyborczej w Anglji

Odrodzenie liberalizmu.

Autor niniejszego artykułu, Rt. Hom Earl Beauchamp, jest jednym z najwybitniejszych polityków liberalnych Anglji współczesnej. — Przyp. Red.

Oznaki, zdradzające stały rozwój liberalizmu angielskiego, mnożą się teraz z dnia na dzień. Wyniki ostatnich wyborów uzupełniających dowodzą, że liberalizm w miastach wszędzie zdołał utrzymać dotychczasowy stan posiadania, a w okręgach rolniczych zdobywa w Anglji stale coraz — to nowe pozycje. Obydwa pozostałe angielskie stronnictwa polityczne, a więc zarówno konserwatyści, jak i „laburzyści“, dawały już niejednokrotnie do zrozumienia, iż gotowe są przyjąć program, inspirowany przez liberałów. Obecny rząd konserwatywny zaprowadził naprzykład system emerytur dla robotników przemysłowych, który uchwalono swego czasu w wyniku usilnej pracy rządu liberalnego wbrew gwałtowej opozycji ze strony konserwatystów. Labour party, która dawniej propagowała prawie- że bez zastrzeżeń politykę nacjonalizacji, zajmuje dzisiaj w tej kwestji zupełnie inne stanowisko. Dzisiaj laburzyści zmierzają do czegoś, co z nacjonalizacją bardzo mało ma wspólnego i mówią dość niewyraźnie o programie, propagującym w pierwszym rzędzie reorganizację, w którym nasło nacjonalizacji objawia się jedynie, jako bardzo mgliste tło.

W dziedzinie zagadnień międzynarodowych propagowana przez liberałów poltyka wolnego handlu zdobywa sobie pewny grunt nawet w tych państwach, które w sprawach taryfowych okazują podziwu godny upór. W samej Anglji wielka ilość bezrobotnych zmusiła konserwatystów do rozszerzenia systemu ceł dowozowych, co jest równoznaczne z jawnem faworyzowaniem niektórych gałęzi przemysłu. Bezpośrednim następstwem przyznawania niektórym gałęziom przemysłu angielskiego dalekoidących przywilejów celnych był znaczny wzrost kosztów produkcji w gałęziach innych. Nie ulega wątpliwości, iż nie daleka jest już chwila, kiedy Anglicy, — w każdym bądź razie konsumenci angielscy — przyjdą do przekonania, że podobna polityka „prohibicyjna“ wywołuje dezorganizację i podnosi koszta produkcji, nieprzynosząc przytem żadnych korzyści szerokim warstwom konsumentów i nie przyczyniając się w najmniejszym stopniu do spadku bezrobocia.

W Anglji panuje obecnie powszechne przekonanie, że rząd konserwatywny zajął bardzo nieodpowiednie stanowisko w czasie strajku węglowego. Nic przeto dziwnego, że wielka część ludności domaga się ponownego powołania do życia rządu liberalnego, który, przeprowadzając cały szereg doniosłych reform, z łatwością zdołałby przekonać opinję angielską, że jego poczynania leżą w interesie całego narodu, a nie poszczególnych kast. Jednem z głównych zadań takiego rządu byłoby przeprowadzenie reformy podatkowej w myśl zasady, że obarczenie podatkowe poszczególnych płatników powinno być przystosowane do ich faktycznej zdolności płatniczej.

Rozszerzenie autonomji na bardziej odległej części imperjum, jak np. na Afrykę Południową, jest charakterystycznym rezultatem wysiłków stronnictwa liberalnego. Zasady samostanowienia narodów i autonomji, o których tyle mówiono po wojnie, stanowiły jedną z głównych wytycznych rządu liberalnego. Za rządów liberałów respektowane były w całej pełni prawa mniejszości i w miarę możności uwzględniane były życzenia wszystkich narodowości. Działo się to nietylko dlatego, że rząd liberalny uznawał absolutną słuszność powyższych zasad, lecz i dlatego, że liberałowie już zawsze stali na stanowisku, iż dobrobyt każdego narodu w wielkiej mierze zależy od niczem niekrępowanej wymiany towarów pomiędzy poszczególnemi krajami. Wychodząc z tego założenia, rząd liberalny skwapliwie unikał wszystkiego, co mogłoby wpływać ujemnie na rozwój stosunków handlowych z dominjami i kolonjami angielskiemi, uważając przytem, że każda przeszkoda na tej drodze, — niezależnie od tego, czy chodzi o wygórowane taryfy celne, czy też o pogwałcenie praw tej, czy innej narodowości, — wstrzymuje proces postępu ludzkiego.

Liczni z pośród tych, którzy z uczuciem szczerej radości śledzą wzrost potęgi myśli liberalnej w Anglji, czynią to dlatego, że uświadamiają sobie, iż brak ducha liberalizmu w polityce poszczególnych państw odbił się ujemnie na rozwoju danych narodów. Pojawienie się na arenie politycznej socjalizmu, — niezależnie od tego, czy występował on w danym państwie w formie bardziej umiarkowanej, czy też radykalnej — stworzyło nową siłę w polityce i wywołało poważne zmiany w systemie stronnictw politycznych.

Dwie stare partje polityczne Anglji nie były już zdolne do wzajemnego zwalczania się w parlamencie i wśród mas wyborców, gdyż nie były w stanie wystąpić z nowemi idejami. Uczyniła to partja socjalistyczna, która, rzucając nowe hasła, potrafiła w krótkim czasie osiągnąć pewne, choć tylko częściowe sukcesy.

Między socjalistami a konserwatystami stoi stronnictwo liberalne, którego polityka różni się zasadniczo od polityki obu pozostałych partyj. Nic przeto dziwnego, że liczni z pośród byłych zwolenników liberalizmu, którzy na jakiś czas opuścili szeregi partji liberalnej, obecnie znów do niej wracają. Niektórzy z nich usiłowali pracować w stronnictwie konserwatywnem, ale już wkrótce musieli się przekonać, iż partja ta cierpi na brak inspiracji. Inni znów próbowali szczęścia w partji socjalistycznej, ale i ci musieli przyjść do wniosku, że braki w polityce laburzystów są bardzo poważne. A tak wszyscy ci przejściowi odszczepieńcy zmuszeni byli uświadomić sobie, że zasady liberalizmu są jednak najzdrowsze, że polityka partji liberalnej jest polityką prawdziwego postępu, polityką ustabilizowaną i odporną na wszelkie wpływy z zewnątrz.

W chwili obecnej stronnictwo liberalne jest jedynem w Anglji ugrupowaniem politycznem, które sformułowało w sposób definitywny program w dziedzinie problemów gospodarczych, a więc w dziedzinie handlu, przemysłu i rolnictwa. Stronnictwo to ma w swych szeregach najznakomitszych angielskich mężów stanu, wybitnych i doświadczonych polityków, którzy znaleźli w sobie dość odwagi, by nawet w chwilach, kiedy popularność myśli liberalnej w Anglji przeżywała chwilowy upadek, z całą energją propagować zasady, o które stronnictwo liberalne tak długo walczyło i o które walczyć będzie dopóty, dopóki nie zostaną w całej pełni urzeczywistnione.

Wieczór poematów tanecznych

Państwo Parnellowie znani są już krakowskiej publiczności, ale publiczność jest niewdzięczna. Jakże nielicznie się stawiła, widocznie zjawili się tylko wybrani, którzy swej miłości potrafią dochować wierności.

A ci wytrwali mieli najprawdziwszą biesiadę. Parnellowie łączą bowiem wysoką technikę z naturalną prostotą, a to właśnie połączenie dodaje każdemu z ich występów tyle uroku. Najlepiej się też publiczności podobały „oberek“, „herbata“ i „les maletot“ (pocóż ta francuska nazwa?)

Pani Vera Petri okazuje dużą kulturę, a każdy jej ruch zastyga w piękną pozę. Taniec jej jest opanowany do najdrobniejszych szczegółów, zawiera jednak chłód greckiej statui. Jest to tanie dla smakoszy, umiejących ze znawstwem rozkoszować się każdem wygięciem.

Nader oryginalne były hiszpańskie tańce całej bajecznie ze sobą zgranej trójki. Działają one jednakowoż na nas jak egzotyzm, obserwujemy bowiem z początku pewien wysiłony spokój, który stopniowo się rozpala, by ustąpić miejsca wybuchowi południowego temperamentu.

Wieczór humoru i piosenki

Przepełniona sala gorąco przyjęła Hankę Ordonównę. Serdeczny nastrój publiczności udzielił się artystce, która, jak się to mówi, przechodziła samą siebie. Każda piosenka była przepojona uczuciem, drgała nutą głębokiego odczucia, lśniła niezwykłem pięknej ekspresji. Talent artystki dojrzał i osiągnął maksimum intensywności. Zwłaszcza jej piosenki żydowskie prawdziwemi są cacami szlachetnego aktorskiego kunsztu. P. Ordonówna jest bezsprzecznie jedyną w Polsce pieśniarką o europejskim formacie

Z „Ordonownką“ „rywalizował“ i to skutecznie p. Krukowski. Nie podzielam zapału publiczności, bo mam wrażenie, że większa część jego sukcesów polega na „żydaczeniu“. Żydowskie dowcipy ratują wogóle polski kabaret i widocznie nie przejadły się jeszcze naszej pt. publiczności Trzeba jednak przyznać, że p. Krukowski robił to z humorem, rozmachem i doskonałą techniką. Jako conferencier był bardzo żywy, a niektóre jego dowcipy były naprawdę udane.

Nie trzeba się dziwić, że p. Jaśkówna nie dotrzymywała kroku swym kolegom, chociaż jej piosenki same przez się, posiadają dużo bezpośredniego czaru.

(-sl)

Niezłe zarobki francuskich posłów

Za godzinę „pracy“ 244 franki.

Z racji rozpoczętych czteromiesięcznych feryj letnich nowego parlamentu francuskiego, pewien kalkulator obliczył cenę pracy każdego posła od czasu wyborów, biorąc pod uwagę nie czas posłowania, ale oficjalnego ich urzędowania na posiedzeniach parlamentu. Nowy parlament pracował przez pięć tygodni, w tem było 180 godzin posiedzeń. Pensja poselska na miesiąc wynosi 45.000 franków, stąd godzina pracy parlamentarnej każdego posła wyniosła 244 franki.

Niezadługo i ten rachunek będzie nieścisły, albowiem mówią już głośno we Francji o „rewaloryzacji“ djet poselskich podając cyfrę 75.000, a bardziej skromni 60.000 fr.

Wiadomości z kraju

BŁP. BERL WALDMANN. We Wiedniu zmarł 26 bm. w 70 roku życia znany w szerokich kołach obywateli żydowskich Małopolski wschodniej kupiec Berl Waldmann. Zmarły był pionierem Haskoli i ruchu sjonistycznego w Galicji. Błp. Berl Waldmann osierocił żonę, znanego działacza sjonistycznego, Dra Izraela Waldmanna we Wiedniu, Mojżesza Waldmanna w Berlinie i Nachmana Waldmanna w Hamie.

Cześć Jego pamięci!

LITERAT STAWSKI PRZYBYWA DO POLSKI. Wkrótce przyjeżdża z Tel Awiwu do Warszawy popularny literat żydowski p. Mojżesz Stawski, który mieszka w Palestynie od 17 lat. Żona p. Stawskiego już przyjechała do Polski i bawi na letnisku w Świdrze.

PO WYBORACH DO GMINY ŻYDOWSKIEJ W WILNIE. Wybory do zarządu gminy żydowskiej we Wilnie wyznaczono na dzień 21 sierpnia. Uchodzi prawie za pewnik, że sjoniści będą stanowili większość zarządu. Kandydatem na przewodniczącego zarządu jest z ramienia sjonistów poseł dr. Wygodzki, kandydatem zaś na prezesa rady jest Eliezer Kruk, również sjonista.

BELGOWIE BUDUJĄ TRAMWAJE ELEKTRYCZNE W BIAŁYMSTOKU. Belgijskie Towarzystwo Akcyjne Tramwajów Białostockich, mające swą siedzibę w Brukseli, przystępuje w najbliższym czasie do budowy tramwajów elektrycznych w Białymstoku.

Należy zauważyć, że przed wojną Towarzystwo powyższe eksploatowało w Białymstoku tramwaje o trakcji konnej. Podczas okupacji niemieckiej instalacje zostały zniesione do tego stopnia, że okupanci zabrali nawet szyny, zdejmując je z jezdni, skutkiem czego tramwaje nie funkcjonowały przez szereg lat.

OPINJA, KTÓRĄ MOŻNA ROZUMIEĆ DWUZNACZNIE. Bawił w ubiegłym tygodniu w Warszawie p. William Baxter, amerykański delegat na Kongres Pracy Społecznej, który odbył się w Paryżu w dniach 9—13 lipca br. Pan Baxter, jako delegat stanu Connecticut zajmuje się specjalnie sprawami więziennictwa. Podczas pobytu w Warszawie zwiedził więzienie mokotowskie i umieścił w księdze więziennej następujący zapis: „W ciągu 45 lat mojej pracy w dziedzinie więziennictwa, nie danem mi było zwiedzić więzienia, które możnaby porównać z więzieniem warszawskiem".

KRYNICA JUŻ MA 20.000 KURACJUSZY. (Kap.) Według obliczeń biura meldunkowego Komisji Zdrojowej w Krynicy, po dzień 3 bm. zostało zameldowanych 19,942 osób. Należy zaznaczyć, że rozpoczął się w Krynicy dopiero drugi sezon. Pod koniec trzeciego sezonu, który trwa zasadniczo do 15 września, Krynica spodziewa się osiągnąć rekordową ilość kuracjuszy — bo do 35,000. Takiej ilości kuracjuszy nie notowano jeszcze nigdy w tym czasie w żadnym uzdrowisku polskiem.

WIELKA BURZA WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE. W nocy z czwartku na piątek szalała nad województwem stanisławowskiem silna burza przy ulewnym deszczu i gradzie. Grad był wielkości kurzego jaja i wyrządził olbrzymie szkody. Ze Skola donoszą, że w piątek nad ranem spadł tam grad, którego jedno ziarno ważyło pół kilograma. W ziarnach znaleziono kamienie otoczone lodem. Szkody są bardzo znaczne. W Kołomyji spadł również silny grad, który wyrządził szczególnie na polach olbrzymie szkody. W okolicy Sambora zniszczył katastrofalny grad 80 procent zbiorów. Niedaleko Bóbrki spadły duże bloki lodowe i kamienie, wiele osób odniosło rany. W Bóbrce wybił grad wszystkie szyby w domach. Najstarsi ludzie nie pamiętają podobnej katastrofy.

SYN ZABIŁ OJCA, A POTEM SPALIŁ JEGO ZWŁOKI. Niedaleko Sokołowa wybuchł niedawno pożar, w czasie którego spłonęła chata chłopska. Pod gruzami chaty znaleziono zwłoki gospodarza tej wioski Jana Mierzejowskiego. Sekcja zwłok wykazała, że Mierzejowski został zamordowany a a śledztwo ustaliło, że zabójcą był jego syn 23-letni Mieczysław Mierzejowski. Dla zatarcia śladów, zabójca puścił z dymem chatę ojca. Młody Mierzejowski przyznał się do czynu, ale nie chce podać powodów zabójstwa.

DZIĘKI NIEUPRZEJMOŚCI CHŁOPA URATOWANY OD ŚMIERCI. Niedawno, w czasie burzy we wsi Siedliska koło Siedlec kupiec Eizik Biedermann, zwrócił się do chłopa Milichowskiego, by mu pozwolił przeczekać w chacie burzę. Chłop nie chciał nawet o tem słyszeć, nie pozwalając nawet Żydowi progu przestąpić. Nie mając innej rady, udał się Biedermann do sąsiedniej chaty, gdzie go przyjęto. Nagle rozległ się grzmot i chata Milinowskiego stanęła w płomieniach. W przeciągu kilku minut spłonęła doszczętnie. Biedermann dzięki niegościnności chłopa uratował sobie życie. Fakt ten wywołał zrozumiałe wrażenie i różne komentarze wśród ludności Siedlisk.

TRAGICZNY KONIEC ZABAWY W MIŁOŚĆ. (Kap.) Onegdaj wieczorem podróżni jadący pociągiem z Jaremcza do Worochty byli świadkami nie zwykłej sensacji. W przedziale 3-ciej klasy znajdowali się bawiący na letnisku w Zarzeczu koło Delatyna 16-letnia Eugenja Safier i 18-letni Z. Degenstick, którzy wybrali się na wycieczkę do Worochty. W czasie tej podróży wynikła między nimi sprzeczka, która omal nie zakończyła się tragicznie. Jak się później okazało, łączył obojga stosunek miłosny. Degenstick chcąc nastraszyć swoją ukochaną, oświadczył jej, że popełni samobójstwo przez wyskoczenie z pociągu i w tym celu oddalił się. Safierówna zaniepokojona dłuższą nieobecnością swego przyjaciela, była przekonaną że ten faktycznie swój zamiar spełnił — wobec tego postanowiła to samo uczynić, wyskakując z pociągu w pełnym biegu. Degenstick słysząc krzyk wśród podróżnych usiłował również wyskoczyć z pociągu, lecz został w porę przytrzymany przez podróżnych. Safierówna doznała złamania nosa oraz ogólnych obrażeń całego ciała. Nieszczęśliwą po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono do miejscowego szpitala. Sprawą zakochanych zajęła się policja i rodzina.

STRZEŻMY SIĘ PRZED CYGANAMI, A SZCZEGÓLNIE PRZED CYGANKAMI. Coraz częstsze są wypadki, że cyganki wchodzą do mieszkań, „hypnotyzują" domowników i okradają ich. Niedawno zdarzył się taki wypadek w miasteczku Warta pod Łodzią, gdzie w czasie nieobecności właściciela dóbr, Rolińskiego cyganki zahypnotyzowały służącą i skradły różne przedmioty wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Sprawców wielkiej kradzieży nie wykryto.

EPILOG AFERY PRZEMYTNICZEJ W WARSZAWIE. Donosiliśmy już o wykryciu rzekomo wielkiej afery przemytniczej wśród kupców futrzanych w Warszawie. Wszyscy aresztowani kupcy, podejrzani o przemytnictwo przedłożyli obecnie władzom policyjnym dokumenty i świadectwa co do pochodzenia zakwestjonowanych towarów. Świadectwa te są wystawione we Francji, Austrji i innych krajach przez polskie konsulaty. Jak słychać, aresztowani kupcy mają być uwolnieni.

Od pewnego czasu coraz częściej ujawnia policja warszawska rzekome afery przemytnicze. Prasa brukowa podaje odrazu sensacyjne szczegóły o tych „aferach", a wkońcu okazuje się, że nie ma mowy o żadnej aferze. Tak było niedawno z aferą jubilerską, tak też jest obecnie z aferą futrzaną. Niewiadomo tylko w czyim interesie i dla czyjej reklamy urządza się tę pogoń za aferami.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 7 sierpnia

Kraków (566 m) 13 i 15 Komunik. 17 Gramofon. 17'25—17'50 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Prof. D. Glut: „O szkole twórczej". 18—19 Transm. z Warszawy (koncert m. in. Mozart). 19—19'20 Rozmaitości. 19'30—19'55 Odczyt pt.: „Psychologja kobiety a muzyka", wygł. Dr J. Reiss. 19'55—20'15 Giełda zbożowa 20'05—20'15 Komunikaty. 20'15 Transm. z Warszawy (koncert; m. in. Chopin). 22'30—23'30 Muzyka tan.

Warszawa (1111 m) 13 i 15 Komunik. 18 Koncert z Warszawy (m. in. M f0al,nąóń 18 LGIH cert. 20'15 Koncert Filharmonji. 22 PAT. 22'30 Muz. tan.

Katowice (422 m) 16'40 Komunik gospod. 18 Koncert z Warszawy (m. in. Mozart i Moszkowski). 19'30 Odczyt pt. „Piękno sportów letnich". 19'55 Giełda rolnicza. 20'15 Koncert z Warszawy (m. in. Chopin i Moniuszko). 22 PAT. 22'30 Muz. tan.

Poznań (344.8 m) 13 Koncert. 14 Giełda. 18 Koncert. 20'15 Zagadki muzyczne (z nagrodami). 22 PAT. 22'40 Muz. tan.

Wilno (435 m) 19 Audycja wesoła. 20'15 i 22'30 Muzyka.

Wiedeń (517.2 m) 11, 16'15 i 20'05 Koncerty.

Berlin (484 i 1250 m) 17 i 20'30 Koncerty.

Daventry (491.8 m) 17—24'15 Muzyka.

Praga (348.9 m) 17, 19'30 i 21 Koncerty.

Budapeszt (525.6 m) 17'45 i 22'20 Muzyka.

Stambuł (1180 m) 21'40 Koncert.

DZIEŃ POLITYCZNY

B. B. przeciw monarchji, za demokracją i parlamentaryzmem?

W uzupełnieniu onegdajszej wiadomości o naradach Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem w sprawie zmian konstytucji donosimy za pismami sanacyjnemi, że „Bezpartyjny Blok przeszedł do porządku dziennego nad projektami zmian konstytucji, wnoszonymi przez przedstawiciela konserwatystów stołecznych pos. Piaseckiego i wileńskich — ks. Eustachego Sapiehę, które proponowały szereg bardzo daleko idących zmian. Tak np. projekt ks. Sapiehy zmierzał **do zmiany ustroju republikańskiego na monarchiczny.**

Podstawą wypracowywanego projektu będzie praca p. min. Cara, zasadniczą cechą jej jest propozycja zmiany dotychczasowego systemu wyboru Prezydenta przez system powszechnego głosowania.

Drugą podstawową pracą stał się projekt pos. Kościałkowskiego i Lechnickiego oraz prof. Makowskiego i prez. Bukowieckiego. Projekty te, **o szczerze demokratycznym kierunku, kładą duży nacisk na parlamentaryzm.** Nazwiska projektodawców znane szeroko ze swych szczerze demokratycznych przekonań dają pewność iż **projekt wygotowany przez Bezp. Blok nie podważy ani jednej z zasad demokracji i parlamentaryzmu".**

Ciekawe tylko, jak konserwatywni członkowie B. B. ustosunkują się do tego „niepodważania zasad demokracji i parlamentaryzmu".

—o—

Angielskie dominja przeciwko polityce Chamberlaina

Wiadomość, że premjer Kanady Mackenzie King przybywa do Europy, by w Paryżu podpisać pakt Kelloga, wywołała w Londynie zaniepokojenie. King który jako przeciwnik obecnego konserwatywnego gabinetu w Anglji uzyskał przy ostatnich wyborach w Kanadzie bardzo duży sukces wyborczy, jest też przeciwnikiem polityki Chamberlaina. King ma się porozumieć z premjerem południowej Afryki Herzogiem oraz z premjerem Irlandji Cosgrawem, by ustalić stanowisko dominjów wobec polityki Chamberlaina, a zwłaszcza wobec kompromisu Anglji z Francją w kwestji ograniczeń zbrojeń morskich.

ZE SPORTU

TABELA MISTRZOSTW KLASY A KOZPN

Nazwa klubu	Gier	Punkt.	Stos bramek
Garbarnia	17	26	53:16
Makkabi	17	23	40:23
Podgórze	18	22	36:19
Wisła	18	22	72:41
Cracovia	17	22	46:27
Krowodrza	17	22	33:23
Sparta	19	21	38:29
Wawel	18	19	27:31
Korona	19	18	36:39
Olsza	18	14	34:43
Tarnovia	15	10	20:42
Jutrzenka	19	7	15:48
Zwierzyniecki	17	4	4:63

WESOŁY KĄCIK

RZEŹBIARZ

— Mistrzu, w jak sposób tworzy pan te arcydzieła?

— O, to bardzo proste! Biorę kawał marmuru i odrąbuję wszystko, co w nim zbyteczne!

LOGIKA ODEZWY

Wyjątek jednej z odezw monarchistów wileńskich brzmi:

— „Kto nie jest monarchistą, jest wrogiem Rzeczypospolitej Polskiej!"

MOŻE TEN!...

— Bywa pan w Glasgow?

— Stale jeżdżę.

— W jakim hotelu radzi mi pan stanąć?

— W Majestic.

— Mieszkał pan tam?

— Nie. Ale mieszkałem już we wszystkich innych!

KRONIKA

Wschód słońca	SIERPIEŃ	Zachód słońca
4 m 7	7	19 m. 16
	Wtorek	
	20 Ab 5688	

Marsz szlakiem kadrówki

W poniedziałek o godz. 3 i pól nad ranem zebrały się drużyny, uczestniczące w Marszu Szlakiem Kadrówki, na historycznem miejscu, na deptaku na Błoniach obok dawnych Oleandrów, skąd przed 14 laty wyruszył pierwszy oddział „Strzelca“ pod wodzą Józefa Piłsudskiego w bój o niepodległość Polski. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz krakowskich, organizacyj „Strzelca“ i Związku Legjonistów, oraz tłumy publiczności. Przemówienia wygłosili wiceprezydent miasta Ostrowski i dowódca O. K. gen. Wróblewski, który odczytał depeszę nadeszłą od marsz. Piłsudskiego, a zawierającą życzenia dla uczestników marszu. Po odegraniu hymnu państwowego i „Pierwszej Brygady“, rozpoczął się punktualnie o godz. 4-tej rano start drużyn, które kolejno w odstępach minutowych ruszały w stronę dawnej granicy b. Kongresówki. iLczba startujących dwunastek wynosiła około 100, w tem były liczne drużyny strzeleckie i wojskowe, oraz jedna policyjna. Start przeciągnął się do białego rana.

* * *

Komendant główny „Strzelca“ Kierzkowski wysłała do p. Marszałka Piłsudskiego następującą depeszę: „Z radością i entuzjazmem powitali strzelcy uczestnicy marszu „szlakiem kadrówki“ depeszę p. Marszałka, odczytaną przez gen. Wróblewskiego. W imieniu strzelców uczestników marszu przesyłam p. Marszałkowi gorące podziękowania i ślubowanie niezłomnego przywiązania i żołnierskiego posłuszeństwa“.

Renty dla pracowników umysłowych

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, które z dniem 1 stycznia br. weszło w życie, przyniosło wszystkim osobom ubezpieczonym dotąd na podstawie dawnych ustaw niemieckiej i austrjackiej poważne podwyższenie świadczeń, których wypłatę uzależniono jednak od istnienia określonych rezerw majątkowych. Ponieważ przed uskutecznieniem wypłaty podwyższonych świadczeń musiałyby być przeprowadzone bardzo szczegółowo obliczenia asekuracyjno techniczne, ministerstwo pracy i opieki społecznej swego czasu zarządziło, by do dnia 1 stycznia br. tymczasowo wypłacono świadczenia podwyższone o 50 proc. przewidywanego wzrostu. Obecnie na terenie działania Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych we Lwowie obliczenia zostały ukończone, wobec czego ministerstwo pracy i opieki spoełcznej wydało zarządzenie przygotowania wypłaty pełnych świadczeń od 1 sierpnia br. Dzięki temu renty inwalidzkie i starcze prawie się podwoiły, a renty wdowie zostały prawie 2 i pół krotnie zwiększone. Pozatem rentobiorcy otrzymają jeszcze jednorazowe odpowiednie wyrównanie wstecz za czas od 1 stycznia do 1 sierpnia br., co naogół stanowić będzie po paręset złotych dla każdego z nich.

Przypomnieć należy przy tej sposobności, że wspomniane wyżej Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada obniżyło od 1 stycznia 1928 r. obciążenie płac pracowników umysłowych w Małopolsce z tytułu składek na ubezpieczenia emerytalne z 12 proc. na 8 proc., a z tytułu ubezpieczenia na wypadek braku pracy z 2 i pół proc. na 2 proc.

Przepisy w sprawie uchylających się od wojska

Min. spraw wewnętrznych wyjaśniło w jaki sposób mają być pokrywane koszty przymusowego dostawiana uchylających się od powszechnego obowiązku wojskowego.

Koszty związane ze stawieniem się przed komisją poborową i stawieniem się do zebrań lub raportów kontrolnych, ponoszą z własnych funduszów obowiązani do stawienia się. Zasada ta obowiązuje nietylko przy dobrowolnem stawieniu się, lecz także w wypadkach przymusowego dostawiania wskutek uchylania się. Jeżeli uchylający się w chwili przytrzymania go nie może pokryć kosztów, ma je pokryć gmina jego pobytu z prawem ściągnięcia wyłożonej kwoty od uchylającego się.

Co do osób niezamożnych ma zastosowanie przepis rtykułu 67 ustawy, według którego niezamożny ma być dostawiony na koszta gminy.

Uchylający się od czynnej służby wojskowej i od ćwiczeń wojskowych powinni być dostawieni na ich własny koszt do właściwych terytorjalnie PKU. Przejazd z siedziby PKU do formacji, w której uchylający się ma odbyć czynną służbę wojskową lub ćwiczenia wojskowe, odbywa się na kosztt skarbu państwa przy użyciu biletu, wydanego łącznie z kartą powołania.

W razie zniszczenia lub utraty karty powołania i biletu na przejazd, koszty przejazdu do formacji pokrywa uchylający się z własnych funduszów. W wypadku jego niezamożności koszty przejazdu do formacji pokrywa zastępczo gmina miejsca pobytu z prawem ściągnięcia wyłożonych zastępczo przez gminę kwot, należność tę zwraca gminie skarb państwa z budżetu MSWojsk., gdyż ustawa przewiduje, że zwrotne pokrywanie kosztów za osoby niezamożne przez gminy nie dotyczy uchylających się od czynnej służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych.

„Naprzód“ robi konkurencję — „Głosowi Narodu“!

W ostatnim numerze z 6 bm. w korespondencji j Ojcowa, „Naprzód“ cieszy się, że (dosłownie!) „pomimo bliskości Krakowa Ojców **nie zażydził** się temi elementami, które papierkami, łupinami z jaj i pestkami z owoców zaśmiecają i spacery“.

W dzień zebrania się drugiej międzynarodówki socjalistycznej, krakowscy socjaliści z ul. Dunajewskiego pokusili się o prześcignięcie w antysemityzmie — „Głosu Narodu“, który występuje przeciw Żydom przypisuje im często najrozmaitsze przywary, ale chyba jeszcze nigdy nie obdarzył nas monopolem na zaśmiecanie uzdrowisk papierkami, czy pestkami.

Niesmaczny wybryk antysemickiej redakcji „Naprzodu“ mówi sam za siebie...

— **OSOBISTE.** Z dniem 6 bm. rozpoczął urlop prezes krakowskiej dyrekcji kolejowej inż. Barwicz. Zastępuje go wiceprezes inż. Gisman.

— **TYDZIEŃ OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ** w roku bieżącym odbędzie się w czasie od 2—9 września br. na obszarze całego państwa. Onegdaj odbyło się w sali konferencyjnej województwa w Krakowie Zebranie organizacyjne komitetu tygodnia, na które przybyli przedstawiciele wszystkich władz i instytucji. Celem opracowania szczegółowego programu tygodnia wybrano komitet wykonawczy, którego przewodniczącym został prezes inż. Barwicz, zastępca kpt. pil. dr Halewski, sekretarzem Cholewa Tadeusz. Ukonstytuowano następujące sekcje: propagandy, finansową, odczytową, imprez i pokazów, artystyczną i prasową. Wybrany komitet ustalił na najbliższem posiedzeniu szczegółowy program, na który w roku bieżącym złoży się szereg niezwykłych imprez lotniczo gazowych i pokazów celem okazania najszerszej publiczności konieczności istnienia instytucji Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, w których to pokazach wezmą udział po raz pierwszy organizacje młodzieży, związki harcerskie, samarytańskie i samorządowe.

— **Z POCZTY.** Z dniem 10 bm. zaprowadza się komunikację telefoniczną między Olkuszem a Kammer am Attersee w Austrji przez Kraków i Wiedeń. Opłata za jednostkę rozmowy zwykłej wynosić będzie 5 fr. 50 c.

— **Z RYNKU MIĘSNEGO.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi buhaji 154, wołów 77, krów 120, jałówek 100, cieląt 559, nierogacizny 617 Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 1 do 1.65 zł, woły 1.14 do 1.75 zł, krowy 83 gr do 1.70 zł, jałownik 1 do 1.70 zł, cielęta 1.27 do 2.15 zł, nierogaciznę 2.15 do 2.50 zł, bitej wagi nierogaciznę 2.50 do 3.25 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1560 sztuk, na konsumcję innych gmin 75 sztuk Spęd w porównaniu do ubiegłego tygodnia mniejszy o 138 cieląt i 263 świń. Ceny cieląt kalkulowały się wyżej z powodu zmniejszonej podaży, a odść znacznego popytu. Ceny bydła utrzymały się.

— **Z ZAMKNIĘTEGO MIESZKANIA.** Regina Reisen zam. przy ul. Trynitarskiej l. 17 zgłosiła do policji, że dnia 8 bm. skradziono jej z zamkniętego mieszkania wc zasie jej nieobecności bieliznę wartości 150 zł.

— **HARCE ROWERZYSTÓW.** Marja Baranowa zam. przy ul. Salinarnej zgłosiła w policji, że w dniu 5 bm. nieznany jej rowerzysta najechał na jej 5-letnią córkę która wskutek najechania doznała lekkich obrażeń.

— **KRADZIEŻ WALIZY.** Dr Aleksander Rosp prokurator sądu apelacyjnego w Katowicach zgłosił do policji, że dnia 4 bm. skradziono mu z pociągu na dworcu kolejowym w Krakowie walizkę z garderobą wartości około 600 zł.

— **ARESZTOWANO** Alfonsę Janowską, prostytutkę, za kradzież zegarka na plantach.

— **KOŁO ŻYD. KANDL. „HAPOEL“.** Dziś we wtorek odbędzie się posiedzenie wydziału. Początek punkt. o godz. 8-mej wieczór.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“** w Krakowie, Rynek gł. 29, I. p. Dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. odbędzie się pogadanka prowadzona przez kol. Liebeskinda.

ROZMAITOŚCI

Tragedja ostatniej kochanki cara Mikołaja II.

W Nicei żyje obecnie w nędzy była primaballerina nadwornego baletu w Petersburgu, Matylda Krzesińska, żona wielkiego księcia Andrzeja, brata obecnego pretendenta do korony carów wielkiego księcia Cyrylego. Na podstawie ogłoszonych dokumentów wiadomą jest rzeczą, że Krzesińska, zanim została żoną wielkiego księcia Andrzeja, była morganatyczną, a następnie rozwiedzioną żoną ostatniego cara Mikołaja II. Pani Krzesińska rozpoczęła swą karjerę w Warszawie, gdzie ją po raz pierwszy zauważył bawiący tam wówczas następca tronu Mikołaj. Krzesińska, licząca wówczas lat 16, była niezwykle piękną dziewczyną, to też carewicz zakochał się w niej na zabój. Mikołaj zabrał ze sobą Krzesińską do Petersburga, gdzie otoczył ją niezwykłym przepychem. Ojciec Mikołaja, car Aleksander III, chciał kochankę syna wysłać na Sybir, ale nie dopuściła do tego matka Mikołaja, którego wysłano w wielką podróż światową, by go w ten sposób oddzielić od kochanki. Po swym powrocie nawiązał Mikołaj znowu stosunki z Krzesińską, a miłość jego była tak wielką, że chciał nawet zrzec[illegible] tronu. Opowiadają, że sama Krzesińska [illegible] sprzeciwiła, a wówczas nastąpił [illegible] Mikołaja z heską księżną Alicją. W tajemnicy zawarł jednak Mikołaj morganatyczne małżeństwo ze swoją kochanką i matką dwóch jego synów. Później musiał się z nią rozwieść i poślubić księżnę Alicję. Stosunki jednakowoż między carem a Krzesińską trwały nadal, aż do zjawienia się na carskim dworze Rasputina.

Gdy wybuchła rewolucja, skonfiskowano kochance carskiej pałac i zabrano jej kosztowności. Dzięki interwencji Lenina udało się jej jednakowoż otrzymać z powrotem dość znaczną część biżuterji. Uciekła następnie zagranicę z wielkim księciem Andrzejem, który ją następnie poślubił.

Usypiające, a nie trujące gazy przyszłej wojny gazowej

Po ostatniej wielkiej wojnie światowej panuje powszechne przekonanie, że w przyszłości trujące gazy odgrywać będą podczas wojny decydującą rolę. Niedawno dopiero angielski polityk Konnworthy wydał nawet książkę, w której opisał całą zgrozę tej przyszłej wojny gazowej. Obecnie znalazł się w Ameryce chemik niejaki Dr Gustaw Eglow, który wziął na siebie rolę filantropa i postanowił uspokoić wzburzone umysły świata. Oto zdaniem Eglowa wytwarza się obecnie takie narkotyki, które nie są szkodliwe, ale wprawiają ludzi w stan głębokiego długotrwałego snu. Eglow jest zdania, że przyszła wojna będzie tak ludzką, że będzie się posługiwać tylko takiemi narkotykami. Zapomocą aeroplanów można będzie w ciągu kilku godzin uśpić duże miasta, a wystarczy rzucić tylko kilka bomb, by wywołać to zjawisko Działalność tych gazów jest tak silna, że nie pomogą tu żadne ochronne maski. Gaz jest bowiem znacznie cięższym od powietrza, dlatego dłużej może się utrzymać w atmosferze. Nie można więc sobie wyobrazić, by ludzie dniami całymi nosili ochronne maski na twarzach.

A więc zdaniem amerykańskiego filantropa-chemika przyszłej wojnie towarzyszyć będzie nie pobojowisko z trupami, nie zniszczone miasta, lecz tylko ludzie śpiący głębokim snem...

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na sierpień wstrzymamy z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma.

Pierwszy wywiad z majorem Kubalą

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wrszawa. 6 8 „Kurjer Warszawski“ ogłasza rozmowę z majorem Kubalą, który leży w gmach szpitala wojskowego w Oporto:

„Z początku szło wszystko doskonale, mówił major Kubala — i lot zapowiadał się do brze, nagle więcej niż 1000 klm od brzegu zaczął szwankować dopływ oliwy do motoru. Z początku postanowiliśmy naprawić uszkodzenie podczas lotu, ale wkrótce okazało się, że zepsucie jest zbyt poważne, by naprawę uskutecznić w powietrzu. Wobec tego postanowiliśmy raczej zawrócić, niż narażać się na pewne niebezpieczeństwo.

Zawróciliśmy i wzięliśmy kurs wprost na zachód. Mniej więcej o 100 klm od Finisterre samolot opadł na morze. Ponieważ lecieliśmy z niezbyt wielką szybkością, samolot uderzył o wodę, odbił się i znowu się poderwał. Jakkolwiek doznaliśmy silnego wstrząsu, nie straciliśmy przytomności i lecieliśmy dalej. Po paru minutach samolot z przyczyn niewyjaśnionych spadł prostopadle do morza i zaczął pogrążać się w wodę. Wyskoczyliśmy obaj z Idzikowskim i zaczęliśmy płynąć. Na szczęście o paręset metrów znajdował się parowiec handlowy „Samos“. Załoga parowca zauważy ła katastrofę, skierowano się ku nam, rzucono nam liny i wciągnięto nas na pokład. Ja na pokładzie pośliznąłem się, wpadłem do otwartego lochu i otrzymałem kilka ran ciętych. Nie są one ciężkie i lekarz oświadczył, że nie będą miały skutków szkodliwych. Załoga wyciągnęła samolot, uwiązała na linie i przyholowała do portu Leixoes. W Leixoces oczekiwał przedstawiciel gubernatora prowincji Oporto, który nas odwiózł do Oporto, gdzie Idzikowski zamieszkał w hotelu, a mnie odstawiono do szpitala wojskowego“.

W najbliższych dniach lotnicy wyjadą do Paryża.

Rana majora Kubali

Lizbona. 6. 8. PAT. (Specjalna służba PAT). Rana majora Kubali została zaszyta przez lekarza szpitala wojskowego, w którym lotnik się znajduje. Rana istotnie nie wydaje się poważna. Lotnicy mieli zamiar wyjechać w dniu dzisiejszym do Paryża, jednakże do południa nie powzięli ostatecznej decyzji w tej sprawie, oczekując na inne instrukcje. Po przybyciu lotników do Oporto przyjął ich polski konsul.

Telegram urzędującego premjera

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 8 PAT. Minister Moraczewski wysłał następującą depeszę w imieniu rządu do poselstwa w Madrycie: Proszę wyrazić majorowi Idzikowkiemu i majorowi Kubali szczerą radość rządu i moją z powodu szczęśliwego ich ocalenia. Podpisano: Moraczewski.

Wybuch w składzie amunicji pod Bukaresztem

Bukareszt. 6. 8. PAT. Dziś o godzinie pierwszej w południe nastąpił gwałtowny wybuch w składzie amunicji, położonego w Catzeln, jednym z fortów, otaczających Bukareszt. Wyleciało około 400 pocisków amunicyjnych. Wybuch wywołał pożar. Brak wiadomości o 6 żołnierzach, którzy znajdowali się w składach. Przyczyna dotychczas nieznana.

Szczegóły nowego mordu politycznego w Jugosławji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Wiedeń. 6. 8. (D) W Zagrzebiu został wczoraj o godz. 12 w nocy zastrzelony na ulicy przez pewnego robotnika naczelny redaktor pisma belgradzkiego „Jedinstvo“ Vlada Ristovic*) Ristovic przybył wczoraj rano do Zagrzebia celem odwiedzenia swoich dzieci, przebywających w jednym z tamtejszych klasztorów. O godz. 1 w nocy został on w restauracji Kolo **obrażony przez kilku ludzi.** Przyszło do bardzo namiętnej dyskusji, przyczem Ristovic został przez pewnego nieznanego osobnika pobity laską, poczem opuścił lokal. Na ulicy pędził za nim cały tłum ludzi. Ristovic udał się wraz z jednym z agentów policyjnych do komisarjatu policyjnego, nie mógł jednak być przesłuchany, z powodu rany, odniesionej na głowie. Ristovica odesłano do szpitala, gdzie mu założono opatrunek. Gdy opuścił szpital i w towarzystwie policjanta podążał do urzędu komisarjatu policyjnego, **strzelił doń pewien robotnik 5-krotnie, przyczem Ristovic padł na miejscu trupem.** Szósty strzał ugodził policjanta, który jest ciężko ranny. Rannym jest również jeden z przechodniów. Sprawca zamachu Józef Schunic, robotnik kolejowy oświadczył, że już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem zamordowania Ristovica, którego nienawidził z powodu jego artykułów, zamieszczanych w dzienniku „Jedinstvo“. Ristovic, który już od dłuższego czasu pracował w zawodzie dziennikarskim, założył niedawno w Belgradzie dziennik „Jedinstvo“, w którym bardzo ostro występował przeciwko koalicji demokratyczno-chłopskiej.

*) Zob. telegram na str. 2 giej.

Ristovic sam zawinił
Na ulicy chwalił się, że był za zamordowaniem Radicza

Wiedeń, 6 8 PAT. Wedle doniesień z Zagrzebia, ponosi zamordowany redaktor Ristovicz po części sam winę. Ristovicz przybył już w sobotę o Zagrzebia, gdzie ostrzegł go korespondent dziennika „Politika“ przed zatrzymywaniem się w tem mieście, ponieważ jego artykuły antychorwackie wywołały w Zagrzebiu wielkie rozgoryczenie. Ristovicz nie reagował na to ostrzeżenie i odwiedził wieczorem restaurację „Kolo“, gdzie przyszło do starć przed tem podanych. W komisarjacie policyjnym, dokąd go przyprowadził agent policyjny nie mógł on poczynić początkowo żadnych zeznań z powodu wielkiego upływu krwi. Kiedy po otrzymaniu opatrunku w szpitalu, dokąd go agent policyjny zaprowadził, wyszedł na ulicę oświadczyć miał Ristovicz **że był on za zamordowaniem Radicza i trwa w dalszym ciągu przytem.** Potem, jak już wiadomo, został zastrzelony przez pewnego robotnika.

Pułki serbskie do Zagrzebia

Wiedeń, 6 8 PAT. Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia wysłał rząd białogrodzki pułki serbskie o Zagrzebia, które otrzymały rozkaz jaknajostrzejszego wystąpienia na wypadek jakichkolwiek niepokojów.

W szpitalu, w którym przebywa Radicz ustawiona została warta policyjna.

Radicz w agonji!

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wiedeń. 6. 8. (D) Wedle doniesień nadeszłych tutaj z Zagrzebia, należy się liczyć w każdej chwili ze zgonem Radicza.

—o—

W rocznicę wymarszu Legjonów
Zbiorowy hołd w Sulejówku.

Warszawa. 6. 8. PAT. Dziś o godzinie 13.30 udała się do Sulejówka delegacja głównego komitetu obchodu uroczystości 14-tej rocznicy czynu legjonowego, Stowarzyszenia weteranów 1863 roku, Związek legjonistów, Związek strzelecki, Polska organizacja wolności, Liga mocarstwowego rozwoju Polski, Związek oficerów rezerwy, ogół Związku podoficerów rezerwy i Stowarzyszenie rezerwistów. Związek byłych wojskowych ,Związek Młodych Pionierów, Związek polskiej młodzieży demokratycznej szkół wyższych, Generalna Federacja Pracy, Polskie towarzystwo kultury robotniczej „Pochodnia“ i federacja polskiego związku obrony Ojczyzny. Delegacja złożyła p. Marszałkowi Piłsudskiemu wyrazy czci i hołdu w imieniu wymienionych wyżej organizacyj i życzenia owocnej pracy dla dobra Ojczyzny.

—o—

Umysłowo-chory w willi marsz. Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warsawa, 6 8 (F) Pisma tutejsze donoszą, że w niedzielę około godz. 20 wtargnął do willi marsz. Piłsudskiego w Sulejówku niejaki Teofil Leszczyński zamieszkały przy Al. Jerozolimskiej 37. Posiadał on rozmaite papiery instytucy, które go miały rzekomo skrzywdzić. Podczas aresztowania poszarpał ubranie na żandarmach i policjantach. Stwierdzono, że w r. 1894 Leszczyński był w domu dla umysłowo chorych.

—o—

Raid lotniczy małej ententy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 8 (Sin) Dnia 8 bm. rozpoczyna się z Pragi Czeskiej raid Małej Ententy, w którym biorą również udział lotnicy polscy. Po wystartowaniu z Pragi Czeskiej uczestnicy raidu droga ponad Kraków przybędą dnia 8 bm. do Warszawy.

—o—

Sowiecka afera szpiegowska w Sztokholmie

Wiedeń, 6 8 PAT. Wedle doniesień dzienników ze Sztokholmu został tam aresztowany pewien obywatel rosyjski, nazwiskiem Mitkiewicz, pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na korzyść Rosji sowieckiej. Zeznał on, że z polecenia rządu sowieckiego miał się dowiedzieć czy pomiędzy Szwecją a Anglją istnieje jakiś układ na wypadek wojny rosyjsko-angielskiej. Afera ta wywołała w Sztokholmie wielkie poruszenie, gdyż aresztowanie szpiega nastąpiło bezpośrednio po wielkich manewrach floty.

Po zamknięciu Kroniki

Wzrost kosztów utrzymania w Krakowie

Wczoraj odbyło się w Krakowie posiedzenie wojewódzkiej Komisji badania cen, dla ustalenia drożyzny w ciągu lipca br. Komisja stwierdziła, że koszta utrzymania rodziny robotniczej w lipcu w porównaniu z czerwcem wzrosły o 1.90 procent.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 6. 8. 1928. Akcje w zaniedbaniu. Dolar lekko mocniej.

Akcje: bez transakcyj.

Na dzisiejszem zebraniu akcyjnem, sezon ogórkowy okresu wakacyjnego objawił swe działanie w całej pełni. Papiery oficjalnie kotowane w zupełnem zaniedbaniu z braku zainteresowania. Ruch ospały. Tendencja utrzymana.

No pogiełdziu drobnych obrotów dokonano dwoma papierami, a to Lnem po kursie 0.17, nieco słabiej i Pożyczką konwersyjną 66.50.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w prywatnych obrotach nastrój lekko mocniejszy dla dolara gotówkowego. Dewizy bez zmiany. Obroty stosunkowo niewielkie. W Krakowie dolar efektywny 8.88—8.89, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte, Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.90 i jedna czharta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 6. 8 PAT. Belgja 124, 6124 69, 123.69, Holandja 358.10, 357.95, 358.85, 357.05, Londyn 43.28 i trzy czwarte, 43.28, 43.39, 43.17, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Oslo 238.05, 238.65, 237.45. Paryż 34.86, 34.95, 34.77, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.62, 172.05, 171.19, Wiedeń 125.77 i pół, 126.09, 125.46, Włochy 46.65, 46.77, 46.53, Marka niemiecka 212.55.

Warszawa, 6. 8 PAT. Akcje: Bank handlowy 117, Bank Polski 170 i jedna czwarta, 174 i pół, Bank zachodni 34, 34 i pół, Bank zarobkowy 82, Cukier 61, Firley 7, Węgiel 97, 97 i pół, Lilpop 40 i pół, Modrzejów 42 i pół, Parowozy 38 i pół, Starachowice 53 i pół, 53 i jedna czwarta, Zawiercie 26 i pół. Haberbusch 225,

5 proc. dolarowa 83 i trzy czwarte, 90 i pół, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 1926 61.90, 10 proc. kolejowa 104, 8 proc. listy Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska (AW) z 6. 8. 1928: żyto 37 i pół do 39, pszenica 49—51, owies zimowy 34—36, owies browarowy 37 i pół do 39 i pół, owies stary 42 i pół do 44 i pół, owies nowy 35—36 i pół, 65 proc. mąka żytnia 59 i pół, 70 proc. mąka żytnia 56 i pół, 65 proc. mąka pszenna 69—73. Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 6. 8. PAT. Waluty i dewizy: Amsterdma 284.01, Belgrad 12.43 i trzy czwarte, Berlin 168.66, Bruksela 98.45, Budapeszt 123.37, Bukareszt 4.30, Kopenhaga 188.90, Londyn 34.35 i trzy czwarte, Madryt 116.35, Medjolan 37.025, Nowy Jork 707.55, Oslo 188.90, Paryż 26.65 i pół, Praga 20.96 i jedna czwarta, Sofja 5.0945, Sztokholm 189.45, Warszawa 79.31—79.59, Zurych 136.19. Amerykańskie 704.60, Niemieckie 168.40, Francuskie 27.77, Włoskie 37.27, Czeskie 20.94, Węgierskie 123.28.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.751, Renta lutowa 0.754, Tureckie 33 i jedna czwarta, Anglobank 24.5, Bankverein 26.15, Bodenkredit 111.50 Kreditanstalt 57.50, Kompas 0.88, Laenderbank 29.10, Merkury 22.80, Živnostenska 113.3, Czerniowce 75.5, Północna 1046.5, Austr. kol. państw. 258, Południowa 13.84, Goleszów 206, Cement 78, Alpiny 43.50, Berg und Huetten 769. Krupp 10.50, Rima 131.6, Skoda 254 i jedna czwarta, Siersza 10.7, Silesia 0.15, Zieleniewski 103. Fanto 9.35, Galicja 68.5, Schodnica 10.4.

Giełda zurychska

Zurych, 6. 8 PAT. Paryż 20.31, Londyn 25.21 i siedem ósmych, Nowy Jork 5.19.45, Belgja 72.25, Włochy 27.27, Hiszpanja 85.40, Holandja 208.57.5, Berlin 123.85, Wiedeń 73.28 i pół, Sztokholm 9.05, Oslo 138.70, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75, Praga 15.39 i jedna czwarta, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.56, Białogród 12.80, Ateny 6.74, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.17, Helsingfors 13.09.

—o—

NR. 1 POWSZECHNEJ GAZETY LOSOWAŃ opuścił prasę. Zawiera m. in. spis dotychczasowych wygranych losów tureckich, dalej wygrane dolarówki, pierwszy konkurs premjowy oraz ciekawe wiadomości apolityczne w rubryce: Przez moje okienko. Numer pożytecznego czasopisma za pełniającego lukę w dotychczasowej prasie tego rodzaju kosztuje 50 gr. Adres Redakcji i Administracji: Lwów, pl. Marjacki 7.

Wielki sukces szachistów polskich na Olimpjadzie szachowej

Przepiórka zdobył drugą nagrodę. — Drużyna polska na 3-em miejscu

Haga, PAR. Wczoraj zakończył się tu olimpijski turniej szachowy zarówno idywidualny jak i drużynowy. Pierwszą nagrodę zdobył Euve (Holandja) 12 p. **drugą Przepiórka (Polska) 11 p.**, trzecią Mattison (Łotwa) 10 p., czwartą, piątą i szóstą Whitaker (Stany Zjednoczone), Golmayo (Hiszpanja) i Treybal (Czechosłowacja) po 9 i pół punktów.

W turnieju drużynowym drużyna polska składająca się, jak wiadomo z Regiedzińskiego, Makarczyka, Frydmana, Chwojnika i Blassa, uzyskała z Holandją wynik remisowy 2:2 p., z Rumunją wygrała w stosunku 2 i pół p. do 1 i pół. Ostateczne wyniki turnieju drużynowego: Pierwsza nagroda — Węgry 44 p, II-ga St. Zjednoczone 39 i pół, **III-cia — Polska 37 p.**, IV-ta Austrja 36 i pół p., V-a Danja 34 p., VI-a Szwajcarja 34 p. Dalsze miejsca zajęły Czechosłowacja, Argentyna, Niemcy, Holandja, Szwecja, Francja, Belgja, Łotwa, Włochy, Rumunja, oraz Hiszpanja. Zarówno zdobycie drugiej nagrody w turnieju indywidualnym przez Przepiórkę, jak i zajęcie trzeciego miejsca przez drużynę polską należy uważać za wielki sukces szachistów polskich.

Niedzielne wyniki na Olimpjadzie

Amsterdam, 6 8 PAT. W zawodach lekkoatletycznych rozegranych w dniu wczorajszym w biegu rozstawnym 4 x 400 m. zwyciężyła w finale drużyna Stanów Zjednoczonych w czasie 2 min. 14.4 sek, bijąc dotychczasowy rekord olimpijski 2.17. Drugie miejsce zajęła drużyna niemiecka, trzecie kanadyjska. W 10-cioboju lekkoatletycznym zwyciężył Yorjola (Finlandja) 8.052 punktów. Sztafetę 4x100 m. Z pań wygrała Kanada w czasie 48.4 przed Stanami Zjednoczonemi, sztafetę panów: Stany Zjednoczone w czasie 41 sek. Bieg maratoński wygrał murzyn El-Ouafi (Francja) w doskonałym czasie 2 godziny 32 min 57 sek.

Walka z handlem żydowskim pod płaszczykiem standaryzacji

Warszawa, 6 8 Sin. W najbliższych dniach odbędize się w państwowym instytucie eksportowym konferencja w sprawie poprawy rasy i ż wienia trzody chlewnej Polski. Konferencja ta zajmie się również standaryzacją eksportu. Należy zwrócić uwagę na coraz bardziej wzrastającą akcję w kierunku standaryzacji, która pośrednio mimo niewinnego zaznaczenia „stadaryzacji“ zwrócona jest przeciwko kupcom żydowskim i przyczyni się do wzmocnienia działalności syndykatów.

Instytut mleczarski w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 8 Sin. W departamencie samorządowym min. spraw wewnętrznych odbyły się narady w sprawie powołania do życia w Polsce centralnego instytutu mleczarskiego. — Instytucja ta miałaby za zadanie objąć całokształt spraw związanych z obrotem mleka, a szczególnie przyczynić się do zwiększenia konsumcji mleka w miastach.

MAJĄTEK LOEWENSTEINA W PAPIERACH WARTOŚCIOWYCH. Jak ogłasza firma bankowa Wauters udział Loewensteina w „Hydro- electric Securties“ po cenie kupna wynosi 12,347,453 dolarów i przedstawia wartość giełdową 42,600,000 dolarów. Do tego nie są doliczone inne aktywa w wysokości 2,759,200 dol oraz najróżnorodniejsze obligacje, jak również dywidenda za czas od maja 1927 r. do maja 1928 r. od udziałów „Hydroelectric“ w wysokości 2,3 miljony dol. netto, tzn. 5 i pół proc ceny kupna. Towarzystwo Helding jest prowadzone w dalszym ciągu w duchu zamierzeń Loewensteina.

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

SPÓLNIKA z kapitałem 10. 15,000 zł. do prosperującej fabryki celem powiększenia produkcji z pracą lub bez poszukuje się.
Zgłoszenia pod „Zaraz" do Adm. Now. Dz. 649g

POSZUKUJĘ zdolnego subzastępcy z branży mącznej na Dębica—Rzeszów—Jarosław, Tarnobrzeg-Rozwadów. Zgłoszenia: Nowy Sącz, „Skrytka 42". 2131x

POKÓJ umeblowany małżeństwu bezdzietnemu odnajmę. Podgórze, Kingi 5, parter. 648g

PRZYJMĘ na mieszkanie 2-ch akademików (Żyd.) lub 2 panienki. Zgłoszenia: pod „K" do Administracji N. Dzien. 647g

NOWOŚĆ! Ważne dla księgarń i składów papieru! Karty piszczące 100 wzorów dzieci, koty i t. d. bardzo pokupne, w szczególności na letniska i zabawy. Cena zł 36 za 100 sztuk po nadesłaniu gotówki, poleca Wydawnictwo Kart widokowych, Henryk Klein Kraków, Lubicz 3. 2098x

STENOTYPISKĘ rutynowaną polsko- niemiecką przyjmie natychmiast Biuro spedycyjne. Zgłoszenia Skr. poczt. 39. 2002x

PRAKTYKANTA HANDLOWEGO pracowitego wiek 14—16 lat, z czytelnem pismem, poszukuje się. Zgłoszenia do Administracji N. D. pod „Sana". 2119x

MASZYNY do pisania używane kupujemy. płacac odrazu gotówką: Skład maszyn do szycia. Kraków Zwierzyniecka 6. 1250 x

WODA KWIATOWA KOLOŃSKA
Monami



Poszukuje się
do natychmiastowego wstąpienia zdolnego **lekarza - dentysty** (Żyd) w charakterze zastępcy na polski Górny Śląsk. Wiadomość: Dr. RICHTER, lekarz-dentysta, **Tychy**, G. Śląsk, Damrotha 10 2099x

Poszukuję panny
kwalifikowanej w zawodzie perukarskim
E. HOLZMAN
Zakład Perukarski
KRAKÓW, ULICA BRZOZOWA 7

Reklama dźwignią handlu

Zwapnienie żył Zdenerwowania, osłabienia Żądać **bezpłatnej broszury o nieszkodliwem** leczeniu domowem od
Dr. GEBHARD & Co., GDANSK.

Zawiadomienie
Wielki wybór najnowszych dzieł
z literatury hebrajskiej i żydowskiej
w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla, Central, Bücher, Kultur-Liga, Harz i R. Lowit z Wiednia poleca
Księgarnia Judaistyczna Simche Trinka
Rzeszów, Gałęzowskiego L. 1.
4:21bp Najdogodniesze warunki spłaty.



Maszyny do pisania używane
kupuje zamienia i sprzedaje 1507x
nowo otwarty skład
w Krakowie
ZWIERZYNIECKA 6.

Nadszedł! Nadszedł! Nadszedł! Nadszedł!

Największy sukces
fabryki
DODGE
nowy
Standard Six

6 cylindrowy 4 hamulcowy
zamiast dotychczasowego 4-cylindrowego
nadszedł!

S. ZMIGROD
KATOWICE
ul. Marsz. Piłsudskiego 4
Telefon 3

Pierwszy warunek
dobrego usposobienia, zdrowych nerwów i całodziennego spokoju jest moczenie nóg codzień w letniej wodzie z domieszką 1 łyżki
soli do nóg Jana idealnie wpływa na zdrowie.
— Oryginalne tylko z marką ochronną **„Słoń"**. —
2129 Żądać wszędzie.

KRYNICA-ZDRÓJ
Pensjonaty „VOGLA" i „TRZY RÓŻE"
poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem. Telefony Nr. 17 i 19. Garaże automobilowe

Przetarg publiczny

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie ogłasza publiczny przetarg ofertowy na wykonanie robót budowlanych w gmachu Państw. Szkoły Przemysłowej w Krakowie.

Plan budowy, warunki szczegółowe i ogółowe przetargu przeglądać można na miejscu budowy w Gmachu Państwowej Szkoły Przemysłowej — Kraków Aleja Mickiewicza — u Kierownika budowy inż A Romanowskiego, między godziną 10 a 11 przed południem, w dniach parzystych, gdzie można również nabyć formularze ofertowe za zwrotem kosztów ich sporządzenia w kwocie 15 zł.

Oferty składać należy w terminie do dnia 10 sierpnia br.

יצא לאור ונמצא למכירה
יהודה ורשביאק
בלי אמונה
(ספורים)
א) בלי אמונה. ה) נעלים.
ב) נשא המכתבים ו) אמן
ג) תאים ד) ינק ז) מורה
מחיר הספר המחזיק תשעה גליונות דפוס (144 עמוד)
בעד נייר אמתי — 3·50 זהוב. כתריך — 45 סנט. אמר.
המסחר הראשי אצל:
M. J. Freid, Warszawa, Rymarska 16, P. K. O. 470.
ספרים בודדים אפשר להשיג גם אצל המחבר:
J. Warszawiak, Warszawa, Karmelicka 11, P.K.O.712.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana